DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 107. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, sobota 18 czerwca 1932 Nr. 138

Pokój polityczny i lekarstwo na kryzys

ma przynieść konferencja lozańska

Przemówienie Mac Donalda w dniu otwarcia konferencji

Lozanna, (PAT.). Konferencja lozańska otwarta została w wielkiej sali hotelu Beau Rivage. Na posiedzenie dopuszczeni zostali oprócz delegatów tylko dziennikarze.

Na konferencji reprezentowanych jest ogółem **16 państw,** a mianowicie Francja, Anglja, Italja, Niemcy, Japonja, Belgja, Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Nowa Zelandja, południowa Afryka, Australja, Kanada, Grecja, Portugalja i Jugosławja.

W parę minut po godz. 10, delegacje są już w komplecie. Herriot w imieniu sześciu mocarstw zapraszających proponuje kandydaturę **Mac Donalda na przewodniczącego konferencji.** Propozycja ta została jednogłośnie przyjęta, poczem prezydent Motta wygłasza przemówienie powitalne imieniem władz szwajcarskich, podkreślając doniosłość konferencji. — Mac Donald krótko dziękuje, poczem prezydent Motta opuścił salę.

Mac Donald wygłosił przemówienie, w którem omówił sytuację, w jakiej zbiera się konferencja, przypominając **upadek handlu światowego;** handel światowy wynosi dziś zaledwie połowę obiegu handlowego z 1929 r. Liczba bezrobotnych **OSIĄGNĘŁA 25 MILJONÓW.** Znajdujemy się **WOBEC KATASTROFY ŚWIATOWEJ. Kryzys nie oszczędził żadnego kraju.** Żadne państwo nie może się izolować, gdyż dookoła zajmuje **się cały system,** na którym **opiera się świat.**

Mówca podkreśla dalej, że konferencja zebrała się celem zbadania jednej z przyczyn kryzysu, mianowicie **dziedzictwa finansowych wielkiej wojny.** Załatwienie tej sprawy musi być wstępem do dalszej **pracy** nad przywróceniem **dobrobytu.** Koniecznem jest szybkie działanie. **Im tu układy będą zawarte wcześniej, tem bardziej okażą się dobroczynne,** niż układy, zawarte z trudem po przewlekłych targach i dyskusjach. Problem ten nie jest tylko **zagadnieniem szczegółów technicznych, ale ma zasadnicze znaczenie.**

Pierwsza zasada, która narzuca się konferencji, to zasada, **że żadne zobowiązania nie mogą być** jednostronnie unieważnione. Uzupełnieniem tej zasady powinno być wskazanie, **że zobowiązania niemożliwe do wykonania muszą być zrewidowane.**

Mówca przypomniał następnie, że zaproszenia na konferencję przewidują rozszerzenie tej pracy. Nadarza się okazja porozumienia się co do **zatrzymania** wpływów, które **działają ku zniszczeniu wszystkich. Europa nie może działać sama, musi stworzyć front jednolity.**

Mac Donald z zadowoleniem stwierdził, że po skończonej obecnej fazie prac konferencji, przedstawiciele Stan. Zjednoczonych **będą współpracowali w badaniu szeregu rozległych problemów gospodarczych.** Wreszcie podkreślił, że istnieje **związek między konferencją lozańską a genewską i że zadaniem mężów** stanu jest **NIETYLKO PRZEZWYCIĘŻENIE TRUDNOŚCI GOSPODARCZYCH, ALE I ZAPEWNIENIE OKRESU POKOJU POLITYCZNEGO,** podczas którego narody nie będą niepokojone **obawą wojny i pogłoskami o wojnie.**

Kończąc swe przemówienie, Mac Donald wezwał konferencję, by powzięła **zdecydowane** decyzje, które **przyniosą ulgę całemu światu.**

Tylko szczera współpraca

Co kanclerz Papen usłyszał od Herriota?

Lozanna, (PAT.). Kanclerz von Papen złożył wizytę Herriotowi, z którym odbył pierwszą rozmowę. Było to pierwsze spotkanie nowych szefów rządów francuskiego i niemieckiego. W czasie rozmowy von Papen przedstawił w ogólnym zarysie treść deklaracji, jaką złoży na jutrzejszem posiedzeniu konferencji **w sprawie kryzysu gospodarczego i finansowego Rzeszy, zmuszającego ją do wstrzymania wypłat odszkodowawczych.** Następnie von Papen przedstawił swe stanowisko w sprawie stosunków francusko-niemieckich. Herriot ze swej strony podkreślił z całym naciskiem konieczność szczerej **współpracy międzynarodowej.**

Lozanna, (PAT.). Na posiedzeniu konferencji lozańskiej Mac Donald zapoznał **p. ministra Zaleskiego z kanclerzem Rzeszy von Papenem.**

„Wicher" i Komisarz Ligi Narodów

Jak to było z rozmową telefoniczną z Genewą

Akcja protestacyjna Senatu gdańskiego w związku z zawinięciem kontrtorpedowca „Wichra" razem z flotą angielską do portu gdańskiego, spotkała się, jak już donosiliśmy, ze zdecydowaną odprawą **ze strony polskiej.** Prasa niemiecka w Gdańsku wypisuje z tego powodu niesłychane **bzdury,** chcąc osłodzić władzom gdańskim niezbyt miłe następstwa niefortunnego wystąpienia.

Znamienną jest rzeczą, że akcja Senatu gdańskiego nie skończyła się na rozmowie z Komisarzem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Drugą notę Senat gdański wystosował do Komisarza **Ligi Narodów hr. Graviny.** Według informacyj, które ukazały się w gdańskiej prasie niemieckiej, Komisarz Ligi Nar. okazał tak osobliwy pośpiech w tej sprawie, **że zwrócił się natychmiast telefonicznie do sekretarjatu Ligi Narodów,** informując o zajściu w porcie gdańskim, którą Senat gdański uznał za „action directe". Wkrótce po tej rozmowie telefonicznej w niemieckich kołach gdańskich obiegały zapewnienia, że „Liga Narodów podzieliła gdański punkt **widzenia** i poprze wystąpienie Senatu gdańskiego wobec władz polskich".

Dziwić się trzeba tym gdańskim wersjom, które jednak charakteryzują wymownie dotychczasowe praktyki **Komisarza Graviny w Gdańsku.** Szkoda tylko, że markiz Gravina oficjalnie nie opublikował tej odpowiedzi, **jaką otrzymał** z Genewy, **o ile oczywiście dzwonił do Genewy. Byłby to materjał poglądowy i** bardzo **pouczający.**

Gdańsk w obliczu ruiny gospodarczej

Fatalne skutki „zabawy" hitlerowskiej

Gdańsk, (PAT.). Na posiedzeniu Sejmu prezydent senatu **Ziehm wygłosił** dłuższe przemówienie, w którem stwierdził, że sytuacja **gospodarcza Gdańska, pogarszająca się stale, wymaga od ludności ofiar.** Pogorszenie to mówca usiłuje objaśnić zarządzeniami władz polskich w dziedzinie kontroli celnej. W szczególności prezydent Ziehm wskazuje na rzekome całkowite **zniszczenie** gdańskiego **handlu zboża, cukru i nawozów sztucznych.** Z drugiej strony prezydent Ziehm przyznaje, że rozwój Gdańska pod względem gospodarczym **jest możliwy jedynie w ścisłej współpracy z Polską.** Zdaniem prezydenta Ziehma, **w stosunkach** pomiędzy Polską i Gdańskiem nie może być mowy o rozstrzygnięciu w drodze **gwałtu** z jednej lub drugiej strony.

Nieudany strajk

Łódź, (Tel. wł.). Według naszych ostatnich doniesień strajk powszechny w przemyśle łódzkim proklamowany przez powołaną specjalnie komisję **zawiódł na całej linji.** Związki zawodowe zrzekły się odpowiedzialności za akcję strajkową. W godzinach przedpołudniowych strajkowało **zaledwie kilka fabryk** zatrudniających po kilku robotników. **Strajk ten trwał około godziny.**

Marszałek Piłsudski komandorem Jachtklubu

Warszawa, (Pat). „Polska Zbrojna" donosi, że p. Marszałek Piłsudski przyjął **najwyższą godność, ofiarowaną w Jachtklubie Rzplitej komandora honorowego.**

Minister Zarzycki na uroczystościach śląskich

Warszawa, (Pat). P. minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki udaje się dnia 17 bm. na G. Śląsk, celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie **10-lecia przejęcia Górnego Śląska** przez władze polskie.

Flota angielska w gościnie w Gdyni

Gdynia, (Pat). W drugim dniu pobytu dywizjonu kontrtorpedowców angielskich oficerowie brytyjscy podejmowani byli obiadem przez oficerów marynarki polskiej w kasynie garnizonowem w Oksywiu.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Londynie

Londyn, (PAT.). W ambasadzie polskiej odbył się wieczór muzyczny, który zgromadził liczne grono osób z pośród miejscowych dyplomatycznych i politycznych sfer oraz towarzyskich Londynu. Obecne były także kuzynki króla księżna Helena Wiktorja i Marja Luiza. Wykonawcami byli Artur Rubinstein i Paweł Kochański, którzy wykonali sonaty Bramsa i Bethovena.

Nagły zgon w Ciechocinku

Ciechocinek, (PAT.). Zmarł tu nagle inż. Stanisław Kozłowski, dyrektor Państwowego Zakładu Kąpielowego w Ciechocinku. Pogrzeb ś. p. St. Kozłowskiego odbędzie się dn. 17 bm. o godz. 17-tej.

Wielkie popisy lotnicze w Warszawie

Warszawa, (tel. wł.). Dnia 18 i 19 bm. odbędzie się w stolicy pierwszy międzynarodowy meeting lotniczy. Na lotnisku warszawskiem odbywają się już gorączkowe przygotowania i przedwstępne popisy. W meetingu tym wezmą udział z naszej strony asy polskiego lotnictwa z kpt. Orlińskim na czele. Zgłoszeń zagranicznych dotąd wpłynęło 20.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy Loterji padły: 30.000 zł wygrał nr. **75.183** i 1000 zł wygrał nr. **19.390.**

Trzeba ukrócić butę niemiecką na Pomorzu!

Za przykładem Gdańska zerwali skrzynkę pocztową

W powiecie grudziądzkim zaszedł wypadek, który jest jednym z licznych dowodów, że **buta niemiecka na Pomorzu niema granic** i **że trzeba ją ukrócić.** Fakt poniższy świadczy, że Niemcy pomorscy dzięki przysłowiowej tolerancji z naszej strony, **stają się coraz bezczelniejsi.**

Mieszkańcy spokojnej wioski Jankowice w powiecie grudziądzkim **zostali poruszeni do głębi w swych uczuciach narodowych wypadkiem,** jaki miał miejsce w nocy z 12 na 13 bm. Nocy tej **została zerwana skrzynka pocztowa z godłem państwowem z budynku agencji pocztowej, którą następnie zniszczono i wyrzucono do rowu przydrożnego.**

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia dały wynik nadspodziewany. Wykryto mianowicie sprawców zerwania skrzynki pocztowej w **osobach dwóch Niemców,** a mianowicie 24-letnieg **Christjana Beka** i 20-letniego **Henryka Wollerda,** obaj z Jankowic.

Jak ustalono następnie, ci sami sprawcy w ciągu tej samej nocy dostali się na podwórze domu miejscowego kowala, **znanego patrjoty i działacza polskiego Zawackiego,** skąd zabrali pług i mały wagonik; rzeczy te utopili w pobliskim stawie. Dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, **że ma się tu do czynienia z pewnego rodzaju demonstracja polityczną.**

Ustalono pozatem, że obaj sprawcy w obawie przed odpowiedzialnością za swój czyn **zamierzali zbiec przez zieloną granicę do Niemiec. Wollerd jest w wieku przedpoborowym** i w ten sposób **chciał się uchylić od służby wojskowej.**

Nadmienić wypada, że rodzeństwo Wollerda zostało jeszcze w roku 1925 **wydalone z granic Polski, jako uciążliwi optanci.**

Obu aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych. Ze względu na **charakter polityczny przestępstwa, sędzia śledczy zastosował w stosunku do obu sprawców areszt bezwzględny.**

Haga, Gdańsk i polska odpowiedź

Jak donosiliśmy wczoraj, Senat W. M. Gdańska usiłował „protestować" przeciw faktowi, iż wraz z eskadrą floty angielskiej, składającej Gdańskowi grzecznościową wizytę z okazji swej gościny w Gdyni, — do portu gdańskiego wszedł towarzyszący jej O. R. P. „Wicher".

Ten osobliwy „protest" Senatu, który z ust Komisarza Generalnego R. P. p. min. Pappégo spotkał się z zasłużoną odpowiedzią, posiada swoje tło głębsze. W prostej linji wywodzi się bowiem z działania pewnej międzynarodowej instytucji, której antypolskie, a pod niemieckiemi wpływami pozostające, stanowisko jest nie od dziś rzeczą wystarczająco znaną.

Instytucją tą jest stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

W swoim czasie zwracaliśmy już uwagę na głosy prasy zagranicznej, wskazujące otwarcie i jasno na bardzo niepokojący objaw w zakresie wymiaru sprawiedliwości międzynarodowej. Oto stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w ostatnich opinjach swoich coraz bardziej oddala się od Traktatu Wersalskiego, który stanowi źródło obecnie obowiązującego prawa międzynarodowego, co więcej: — stanowi podstawę istnienia samego Trybunału w Hadze.

Ta sama sprawa jest przedmiotem poważnego studjum prof. W. Makowskiego, b. ministra sprawiedliwości, który w wydawnictwie p. t. „Nowe Państwo" (tom VI, zeszyty 1/5) zamieszcza artykuł p. t. „Wolne miasto Gdańsk w opinjach Międzynarodowego Trybunału w Hadze". Prof. Makowski zwraca uwagę na fakt, że o ile w swych opinjach dawniejszych, dotyczących spraw pomiędzy W. M. Gdańskiem a Polską, stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze kierował się bezpośrednio przepisami Traktatu Wersalskiego, o tyle ostatnio zaczyna się on oddalać od tego źródła prawa.

Dotyczy to dwóch opinij Trybunału haskiego, wydanych w r. 1931 i w r. 1932.

Opinja z dnia 11-go grudnia 1931 r. zajmuje się sprawą t. zw. „port d'attache" czyli dostępu i zatrzymywania się statków wojennych polskich w porcie gdańskim. Trybunał haski w uzasadnieniu swej odmownej opinji dla Polski oświadcza niespodziewanie: „Obietnica(!) wolnego dostępu do morza, zrobiona Polsce w okresie prac przygotowawczych do zawarcia pokoju, jest wydarzeniem historycznem". „A więc — zaznacza prof. W. Makowski, — miałoby to znaczyć, że nie może służyć za podstawę do oparcia na niej wniosków prawnych. Postanowienia art. 104 Traktatu Wersalskiego wymieniają szereg punktów, które muszą być wypracowane w tekście konwencji pomiędzy Polską, a Gdańskiem. Te postanowienia są właśnie zastosowaniem praktycznem podstawowej tezy, wyrażonej już nie w obietnicy, ale w akcie realizacyjnym, stwarzającym Wolne Miasto, jako port morski, przeznaczony do służenia interesom Polski w zakresie jej dostępu do morza. Pojęcie dostępu do morza jest pojęciem ogólnem, które obejmuje szereg form korzystania z portu, — zaś art. 104, ustęp 2 zajmuje się w szczególności koniecznością zabezpieczenia Polsce bez jakichkolwiek ograniczeń wolnego użycia dróg wodnych, doków, budowli portowych na terytorjum Wolnego Miasta, niezbędnych do importu i eksportu polskiego.

Trybunał haski tłumaczy ten wyraźny przepis w sensie ścieśniającym, jakoby dotyczył on tylko okrętów handlowych. Prowadzi to do absurdalnego wniosku, że np. jachty sportowe nie miałyby prawa zawijać do portu gdańskiego. „To co jest podstawą stanu prawnego Gdańska — słusznie zaznacza prof. Makowski z powodu tej opinji Trybunału haskiego — zostało już odsunięte na plan dalszy i zaliczone do kategorji faktów historycznych. Szanuje się jeszcze brzmienie literalne postanowień Traktatu Wersalskiego, ale już się je pozbawia tego, co jest jego duszą i myślą przewodnią".

To samo dotyczy opinji Trybunału haskiego z dn. 4-go lutego 1932 r. co do traktowania obywateli polskich na terytorjum Gdańska. W opinji tej Trybunał haski traktuje już przepisy Traktatu Wersalskiego jedynie jako źródło pomocnicze „do którego można się odwoływać", bynajmniej zaś nie jako normy obowiązujące. „Do wyjaśnienia znaczenia ustaw — słusznie zaznacza prof. W. Makowski, — służyć mogą rozmaite materje, nie pretendujące wcale o znaczenie prawne. Reguły gramatyczne także przyczynić się mogą do wyjaśnień tekstów prawnych, same przez się jednak nie stanowią źródła stosunków prawnych".

Widzimy więc, że stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w ostatnich swych opinjach raz traktuje Traktat Wersalski jako „wydarzenie historyczne", drugi raz jako „źródło pomocnicze" do wyjaśnienia konwencji paryskiej. W obu wypadkach Trybunał, wbrew swej praktyce dotychczasowej, nie chce widzieć w Traktacie Wersalskim obowiązującego dla siebie źródła prawa. Ależ w takim razie — dodajmy od siebie — sam Trybunał haski powinienby corychlej stać się „wydarzeniem historycznem", t. j. odejść w cienie przeszłości.

Skoro Trybunał haski usuwa podstawę, na której się sam opiera, skoro się oddala i odchyla od norm i przepisów Traktatu Wersalskiego, dając — jak w tym wypadku — Gdańszczanom pretekst do urojonych „żalów" czy „oburzeń", niezgodnych z Traktatem, to trudno się spodziewać, by współpraca międzynarodowa na tle wymiaru sprawiedliwości oczekiwać odeń mogła owocnej w tym zakresie działalności.

Natomiast Polska zna i szanuje obowiązujące źródła prawa. Wyrazem tego była zdecydowana odpowiedź, jakiej w imieniu rządu polskiego udzielił Gdańszczanom Komisarz Gen. R. P. min. Papee, oświadczając im na ich bezpodstawny „protest" w sprawie „Wichra", że: — **Polska nie uznała przepisów portowych Gdańska i że odmawia im znaczenia obowiązujących norm prawnych.**

Hitlerowcy grożą wojną

Duże wrażenie wywarła w Genewie wygłoszona przez radjo berlińskie mowa jednego z czołowych przywódców hitlerowskich dr. Gregora Strassera, który użył w przemówieniu swojem zwrotu, głoszącego, że **„Niemcy nie cofną się nawet przed wojną, skoro miałaby ona być ostatecznym środkiem wiodącym do osiągnięcia wolności politycznej i społecznej Niemiec".**

Użycie radja do tego rodzaju nieodpowiedzialnych oświadczeń i to właśnie w czasie trwania Konferencji Rozbrojeniowej i rozpoczynającej się konferencji w Lozannie, zwłaszcza zaś wobec planów Mac Donalda i Herriota, — jest w Genewie szeroko komentowane.

Moratorjum do 1932 r.

Z Lozanny donoszą: Przyjęcie moratorjum dla spłat reparacyjnych niemieckich do końca bieżącego roku zdaje się być już zupełnie pewne. Termin ten jest określony — jak powiadają — dlatego, że zarówno Wielka Brytanja jak i Francja chcą odczekać rezultatów wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Am. Półn., gdyż w obecnej chwili państwo to nie może właściwie powziąć żadnych praktycznie obowiązujących je decyzyj.

Na szachownicy europejskich zagadnień

Niemcy niechcą płacić, ani zgodzić się na „wschodnie Locarno"

Wiadomości, które obiegają Lozannę i Genewę, mówią o tem, iż Francja i Wielka Brytanja uzgodniły narazie swoje stanowisko w **sprawach reparacyjnych o tyle**, że zamierzają zaproponować tymczasowe **moratorjum aż do 1932 roku**, oraz wyłonić komisję specjalną, którąby do końca tego roku przestudjowała możliwość ostatecznego **rozwiązania całokształtu zagadnień reparacyjnych** oraz przedstawiła konkretny plan.

W każdym razie zarówno ze stron zbliżonych do delegacji francuskiej, jak i angielskiej, podkreślają nadal z naciskiem, że między sprawami, o których się będzie mówiło w **Lozannie a sprawami rozbrojeniowemi w Genewie**, musi **istnieć ścisła łączność**. Źródła poinformowane twierdzą, że Mac Donald trwa przy swoim zamiarze zmuszenia Niemiec w jakiejkolwiekbądź formie do **udzielenia wyrównań politycznych wzamian za ustępstwa w dziedzinie reparacyj**. Mówią także, **że rząd** angielski przygotował nawet tekst odpowiedniej deklaracji, którąby Niemcy miały **złożyć**, a na której podstawie miałyby one zrezygnować **choćby na przeciąg kilku lat z dążeń do rewizji traktatów**.

Koła zbliżone do delegacji niemieckiej określają **możliwość** przyjęcia takiej deklaracji przez Niemcy **za zupełnie znikomą**. Niemcy sprzeciwiają się **wszelkiej łączności między sprawami traktowanemi w Lozannie i Genewie**, twierdząc, że w żaden sposób nie dadzą sobie narzucić tego rodzaju **„wschodniego Locarno"** wzamian za **ustępstwa w sprawach reparacyj, których i tak płacić nie chcą i nie będą**. Informują, że zdecydowany **opór** niemiecki, popierany zresztą **przez delegacje sowiecką i włoską**, uniemożliwia w tej chwili zarówno urealnienie jakichkolwiek **prac w Genewie**, jak i konkretne załatwienie **problemów, któremi się ma zająć konferencja w Lozannie**.

Dlatego też program prac **lozańskich dotychczas** jeszcze nie mógł być **uzgodniony** przez państwa, które **organizują konferencję**. Co do losów i przebiegu konferencji **panuje** nadal zupełna **dezorjentacja i niepewność** prawie we wszystkich delegacjach.

Symbol solidarności Francji z Polską

Ambasador Chłapowski o roli gen. Weyganda w Polsce

Na uroczystości wręczenia szpady gen. Weygandowi **ambasador Chłapowski wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:**

„Imię pana, panie generale, jest dla Polski **nierozerwalnie związane z imieniem marszałka Focha**, którego wzniosłe zwycięstwo stało się podłożem sprawiedliwego porządku Europy. W tym nowym ustroju europejskim, Polska znalazła należne jej miejsce, lecz dla zachowania swej niepodległości musiała jeszcze toczyć walkę na śmierć i życie w r. 1920. Francja wybrała pana, jako swego reprezentanta przy armji polskiej, która walczyła **nietylko o ocalenie Polski, lecz również cywilizacji europejskiej**. Misja pana była uosobieniem pomocy Francji, jej **solidarności moralnej z Polską**, przyniosła doświadczenia armji francuskiej w zwycięskiej walce, najtragiczniejszej może w historji świata.

„Przybył pan do Polski — mówił dalej ambasador Chłapowski — w chwili **wielkiej próby, przeżył pan wraz z Polakami pełne chwały zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego, przeżył pan wspaniały zapał polskiej armji, która w ciągu kilku dni uwolniła kraj od inwazji.** Całą wiedzę militarną i dobrą wolę poświęcił pan współpracy z polskiem naczelnem dowództwem. Dzielił pan nasze niepokoje i przeżywał pan **bohaterskie tygodnie dusz i serc społeczeństwa polskiego**. Polska czuje to i nie zapomni o tem. Jestem szczęśliwy, że z okazji wręczenia panu szpady pokoju, oznaki wielkości moralnej, dane mi jest być tłomaczem uczuć wszystkich przyjaciół zagranicznych pana, a **zwłaszcza, mych rodaków, którzy wyrażają szczerą przyjaźń, oraz niezapomnianą wdzięczność.**"

Sygnał hitlerowski z sejmu pruskiego

Za wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów

Ostatnie obrady sejmu pruskiego uległy kilkakrotnym przerwom z powodu braku quorum.

Przy głosowaniu nad wnioskiem komunistów o **wstrzymanie przez rząd Rzeszy spłat reparacyjnych na sali zjawili się tylko komuniści z kartkami do głosowania i hitlerowcy z białemi kartkami.** Wobec niezjawienia się obu tych frakcyj, które łącznie rozporządzają bezwzględną większością (w komplecie), prezydent sejmu musiał stwierdzić **brak quorum**. Przewodniczący sejmu zarządził natychmiast nowe posiedzenie, na którem zgłoszono m. in. **demonstracyjny wniosek komunistyczny, domagający się natychmiastowego ustąpienia gabinetu von Papena.**

Do głosowania brakło również „quorum".

Uchwalono natomiast sensacyjną **rezolucję**, domagająca się natychmiastowego wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów.

Zemsta hitlerowców

Sejm pruski przyjął głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej o **niezwłoczne wydalenie ze służby prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego.** Hitlerowcy uważają Grzesińskiego za odpowiedzialnego za wystąpienie policji **przeciwko demonstrującym oddziałom szturmowym** w czasie zmiany warty przed pałacem prezydenta Rzeszy w rocznicę bitwy pod **Skagerak**. Komendant policjij **Heimannberg oraz szereg** oficerów **pociągniętych ma być do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Z teki karykaturzysty



Niemiec: — Ten obraz, który namalowałem, niewątpliwie będzie miał sukces w Lozannie

Wielomiljonowa armja niemiecka u wrót Polski

W związku z wczoraj opublikowanym dekretem Hindenburga, przywracającym 400-tysięczną armję hitlerowską do pełni praw, a stanowiącym policzek dla traktatu Wersalskiego i cyniczne kpiny z całej Europy, — warto przytoczyć poniższe uwagi „Figara" o „upaństwowionej" sile wojskowej Niemiec, która dotąd istniała tajnie pod najróżnorodniejszemi postaciami i formami, obecnie zaś otwarcie i jawnie wkłada pikielhaubę zrzuciwszy z głowy różne dotychczasowe bereciki, czapeczki i inne stroiki.

„Figaro" pisze:

„Generał von Seeckt jest autorem planu skompletowania armji niemieckiej przez milicję narodową ochotników. (Armja niemiecka powinna jak wiadomo liczyć oficjalnie tylko 100.000 ludzi).

Wiadomą jest rzeczą, że generał von Seeckt postanowił stworzyć z Reichswehry armję wyszkolonych techników, w ramach której powstałaby armja „narodowa".

Główną trudnością w przeprowadzeniu tego planu nie były postanowienie traktatu Wersalskiego, z których Niemcy i tak nic sobie nie robią, lecz zreorganizowanie i pokierowanie różnemi ugrupowaniami t. zw. „patrjotycznemi i militarnemi", oraz żywiołami, których się nie dało zmilitaryzować z powodu braku należytego „zaufania" do nich pod względem politycznym.

Trudności te zostały jednak obecnie przezwyciężone.

Chwilowe połączenie w jednem ręku kierownictwa ministerstwa wojny z ministerstwem spraw wewn. łącznie z dyrekcją policji, pozwoliło na wcielenie czynników policyjnych w szeregi wojskowe. Ponieważ policja miała charakter wybitnie polityczny, przeto akcja gen. Schleichera dążyła od oczyszczenia jej od wszelkiej „polityczności". W ten sposób Szutzpolizei, straż celna i żandarmerja zostały „odbarwione politycznie".

Szturmówki hitlerowskie nastręczały również dużą trudność w realizacji „uwojskowienia milicyj narodowych". Okazały się bowiem bardzo samoistne i zupełnie niesklonne do poddania się kierownictwu Reichswehry. Dlatego też zostały rozwiązane i postawiono im pewne warunki, które musiały przyjąć, poczem znów zostały im przywrócone dawne prawa.

Dekret Hindenburga poddał wszystkie organizacje militarne pod kontrolę rządu, który ma prawo interwenjować bezpośrednio w sprawy ich organizacji wewnętrznej.

Należy przytem zauważyć, że dekret ten został wydany w czasie, kiedy Niemcy spodziewały się, iż we Francji nie zostanie on nawet zauważony, bo między jednem a drugiem głosowaniem wyborczem.

Wszystkie ugrupowania będą posiadały identyczne umundurowanie (400.000 hitlerowców dostaje obecnie nowe stroje). — Odróżniać się zaś będą od siebie tylko odznakami na kołnierzu.

2) Ugrupowania militarne będą mogły przyjmować rekrutów, odpowiadających wymaganiom, jakie stawia Reichswehra dla swoich żołnierzy.

3) Ugrupowania będą musiały być dostosowane organizacyjnie do instrukcyj i regulaminów Reichswehry.

Hitlerowcy poddali się wszystkim tym zarządzeniom.

Pozatem wcielono do federacji militarnej i inne czynniki stwarzając m. in. t. zw. „Freiwillige Arbeitsdienst" (Ochotniczą służbę pracy), która dla wszystkich młodych ludzi 19—22 letnich przewiduje przymusową służbę pracy.

W związku z temi zarządzeniami siła militarna Niemiec przedstawia się następująco:

Armja (oficjalna):

(Reichswehra — 100.000 ludzi, marynarka 10.000 ludzi.

Policja:

Schutzpolizei — 120.000 ludzi, policja „specjalna" — 30.000 ludzi.

Milicja 400.000 ludzi.

Przymusowa służba pracy około 2.000.000.

Oprócz tego istnieje jeszcze „Reichsbanner", który dotąd nie został wcielony do „milicji", a zorganizowany jest na wzór „Stahlhelmu" itd.

Zestawiwszy choćby w przybliżeniu te cyfry, otrzymamy potwornie wprost liczną armję niemiecką, rozpaloną do czerwoności nienawiścią do Polski i Francji, zdyscyplinowaną i ujętą dziś już w żelazne karby pruskiego militaryzmu, którego najbliższym celem jest: poprzez Pomorze na Wschód!

Jakiż na tle tych cyfr może być nakaz chwili dla Polski, jeśli nie uzbrojenie moralne i materjalne całego narodu, zszeregowanego w jednolity zwarty, scementowany potężnie dobrą wolą, wzajemnem zaufaniem i gorącą miłością Ojczyzny — front obrony narodowej?

Międzynarodowa konferencja pracy społ.

W dniach od 11 do 14 lipca br. odbędzie się we Frankfurcie nad Menem druga międzynarodowa konferencja pracy społecznej, w której wezmą udział przedstawiciele kilkudziesięciu państw.

Na konferencji omówione zostaną następujące zagadnienia: opieka nad rodzinami i opuszczonemi dziećmi obcej przynależności państwowej, międzynarodowe układy w sprawie opieki nad rodzinami cudzoziemskiemi i rodzinami, nie posiadającemi obywatelstwa, opieka w podróży nad rodzinami emigrantów

W Warszawie utworzył się polski komitet drugiej międzynarodowej konferencji pracy, który wydeleguje do Frankfurtu swego przedstawiciela.

Odznaczenie kapłana polskiego w Chicago

W uznaniu zasług rektora kościoła św. Trójcy w Chicago, ks. Kazimierza Sztuczko, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył go krzyżem oficerskim Polonia Restituta.

Konferencja polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego



W Bukareszcie zakończyły się kilkudniowe obrady komitetów: polskiego i rumuńskiego Prasowego Porozumienia Polsko-Rumuńskiego. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników konferencji. Stoją od strony lewej do prawej: referent Biura Prasowego M. S. Z. w Warszawie p. Librach, referent prasowy poselstwa R. P. w Bukareszcie p. Grużewski, sekretarz komitetu rumuńskiego P. R. p. Clarnet, nieco w tyle referent prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. Cotrus, członek komitetu polskiego dr. Leszek Kirken, w tyle za nim red. Stanisław Czosnowski, przewodniczący komitetu polskiego red. Romer, członek komitetu polskiego p. Osbergerowa, szef prasowy rumuński Filotti, członek komitetu polskiego red. Pollak i zastępca rumuńskiego szefa prasowego p. Dragu.

Nasz dorobek oświatowy w Czechosłowacji

W Cieszynie po stronie czeskiej odbyło się walne zebranie Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Według sprawozdania Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy dochody Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji wynosiły 5.877.113 koron czeskich, wydatki zaś 5.853.574 koron. Długi wynosiły 6.613.564 koron. Macierz Szkolna utrzymuje 1 gimnazjm realne, do którego uczęszczało 415 uczniów i uczenic, 11 szkół powszechnych, 52 ochronki, 2 szkoły zawodowe, 5 burs i subwencjonuje uzupełniające szkoły przemysłowe. W roku ubiegłym poczyniła Macierz starania o upaństwowienie gimnazjum realnego, 4 szkół ludowych i 2 szkół wydziałowych. Sprawa ta przedstawia się pomyślnie.

Na zebraniu wygłosił p. Marcinek referat pt.: „Książka polska na Śląsku Cieszyńskim". Zjazd wysłał depeszę do prezydenta Czechosłowacji, Masaryka, z podziękowaniem za życzliwe stanowisko rządu w stosunku do Macierzy i prosił o dalszą opiekę.

Działalność Macierzy Szkolnej Polskiej w Czechosłowacji jest dowodem, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim, mieszkająca za kordonem czeskim, myśli i czuje po polsku i robi wszystko, aby zachować swoją narodowość.

Delegacja polska w Lozannie

Do Lozanny przybył drugi delegat polski na konferencję reparacyjną dr. Mrozowski, oraz naczelnik wydziału zachodniego min. spraw zagranicznych p. Lipski. Delegacja polska zainstalowała się w hotelu „Lausanne - Palace". Sekretarzem generalnym delegacji jest radca Orłowski z ministerstwa spraw zagranicznych.

Szefem służby prasowej delegacji na konferencję w Lozannie wyznaczony został radca Emil Ruecker, który jest równocześnie szefem prasowym delegacji polskiej na konferencję Rozbrojeniową.

Min. Zaleski przybył do Lozanny z Genewy w towarzystwie szefa gabinetu dyr. Szumlakowskiego oraz polskiego charge d'affaires w Genewie radcy Gwiazdowskiego.

Fałszywe domysły

„Gazeta Warszawska" zamieściła notatkę, zawierający domysły na temat spraw poruszonych u ks. prymasa Hlonda przez prezesa Zw. Strzeleckiego, red. W. Stpiczyńskiego podczas audjencji.

Domysły te, jaskrawie nieprzyzwoite, noszące cechy podsłuchu pod drzwiami prywatnych apartamentów ks. Prymasa, są wręcz fałszywe.

Trzecie Cesarstwo ostrzy bagnety

Niebywałe awantury szturmówek hitlerowskich

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dekret, uchylający zakaz istnienia szturmówek hitlerowskich.

Już na kilka dni przed ukazaniem się dekretu, dowództwo oddziałów hitlerowskich wydało do formacyj krajowych rozkaz następującej treści:

„Zakaz istnienia oddziałów szturmowych został zniesiony. Towarzysze! Chwila jest nadzwyczaj poważna. Stoimy w obliczu ciężkiej walki. Od dziś jesteśmy żołnierzami Trzeciej Rzeszy. Musicie być przygotowani na największe ofiary. Lawina się toczy, cofać się nie możemy. Od chwili zniesienia zakazów oddziałów szturmowych wszystkie formacje pełnić będą służbę codziennie wieczorem i w każdą niedzielę. Wyszkolenie szturmowców odbywać się musi w jaknajszybszem tempie. Sytuacja wymaga, aby wszyscy przywódcy szturmowców dniem i nocą byli w pogotowiu. Wszelkie urlopy zostają wstrzymane".

Rzkaz ten brzmi niezwykle bojowo, a jego ton brzmi niemal jak manifest mobilizacyjny.

Akcja „bojowa" szturmowców rozpoczęła się bezwłocznie.

Według doniesień prasy bowiem, członkowie oddziałów szturmowych urządzili na prowincji szereg manifestacyj, przyczem doszło do zaburzeń.

W Moguncji i okolicy ukazały się już oddziały szturmowe w pełnem umundurowaniu.

Na zgromadzeniu chopskiem w Darmstacie mówca narodowo-socjalistyczny nawoływać miał do ostrzenia kos do walki z obecnymi przedstawicielami władz. Grupy narodowych socjalistów rozbiły szereg zgromadzeń politycznych, przyczem doszło do starć, w których kilkanaście osób odniosło rany. Do akcji używane były samochody ciężarowe, na których policja znalazła kilka rewolwerów systemu wojskowego.

Grupy hitlerowców urządziły demonstrację przed domem premjera bawarskiego Helda w związku z nietransmitowaniem przez radjostację monachijską przemówienia radjowego Strassera. Demonstranci obrzucili okna domu kamieniami, poczem zbiegli przed nadejściem policji.

W Brunświku hitlerowcy urządzili strzelaninę przed lokalem, w którym odbywało się zebranie socjaldemokratów, przyczem 7 osób zostało rannych.

Uchylenie rozporządzenia, rozwiązującego oddziały szturmowe, wywołało w Bawarji wielkie niezadowolenie, które znalazło m. in. wyraz w komunikacie oficjalnym bawarskiej partji ludowej, stwierdzającym zupełną kapitulację gabinetu von Papena przed narodowymi socjalistami.

W Berlinie inauguracja „Armji Trzeciego Reichu" odbyła się z pompą: Hitlerowcy wystąpili na ulicach Berlina w nowem umundurowaniu. W centralnej siedzibie partji narodowo-socjalistycznej odbył się zlot komendantów oddziałów szturmowych okręgu Berlin-Brandenburgja. Naczelnik okręgowych szturmówek hr. Helldorf odebrał przysięgę na wierność Hitlerowi (!) Na ulicach w śródmieściu gromadziły się w godzinach wieczorowych tłumy widzów w oczekiwaniu samochodów, wiozących umundurowanych komendantów bojówek hitlerowskich.

Nadużycia celne Gdańska

w komisji ekspertów

Przewodniczący komisji ekspertów wysłanej do Gdańska dla wydania opinji w spornych sprawach polsko-gdańskich, Węgier dr. Fattinger, pracuje już od kilku dni w Gdańsku nad sprawą nadużyć celnych Gdańska na niekorzyść interesów gospodarczych Polski. W sprawie tych nadużyć p. Fattinger opracuje opinję sam, bez zasięgania rad innych członków komisji.

Prace pełnej komisji ekspertów, które rozpoczyynają się w Gdańsku, dotyczyć będą głównie sporu, jaki wynikł między władzami polskiemi a Gdańskiem na tle sprawy kontyngentów przywozowych do Gdańska. Komisja po zapoznaniu się z materjałami, jakiemi w tej mierze dysponują władze gdańskie, przybędzie w drugiej połowie czerwca do Warszawy, aby uzyskać od rządu polskiego miarodajne wyjaśnienia i materjały.

Prace komisji ekspertów będą ukończone w ostatnich dniach czerwca, a jej opinje przedłożone zostaną wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku i posłużą mu za podstawę do wydania orzeczenia, rozstrzygającego spór celny i kontyngentowy między Polską a Gdańskiem.

Gajda I — król czeski

Groteskowa afera polityczna

W Pardubicach, małem miasteczku czechosłowackiem ,słynnem ze swego piwa i marcepanów, władze wykryły oryginalny spisek polityczny. Były szef sztabu armji czechosłowackiej, Rudolf Gajda, wydalony z wojska i skazany sądownie za działalność faszystowską, uformował „wielką radę faszystowską“ — rozumie się tajną — złożoną z siebie, rzecz oczywista, z sędziego, aptekarza, pastora i lekarza, a właściwie z jego żony.

Zebrania Wielkiej Rady odbywały się w romantycznie położonym zamku Kundratic, a uczestnicy przychodzili na nie okryci białem prześcieradłem i w maskach na twarzy. Spiskowcy planowali marsz na Pragę, w którym miało brać udział trzydziestu członków związku młodzieży faszystowskiej w Pardubicach. Rozżaleni na demokrację, która splamiła ich zdaniem rezydencję dawnych królów na Hradczynie, spiskowcy planowali zburzyć ów Hradczyn....

Szef Rady i głowa spisku, p. Gajda, wbił sobie mocno w głowę projekt pozostania królem czeskim. Podczas rewizji znaleziono przy nim marki pocztowe, na których wycięta była podobizna prezydenta Masaryka, a na jej miejsce nalepiona fotogeniczna podobizna p. Gajdy I-go z koroną na głowie.

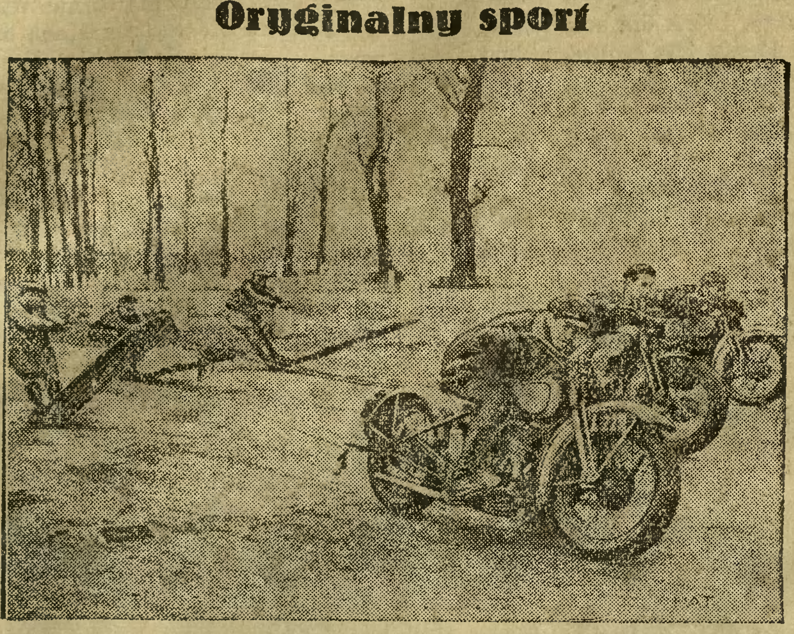
Król Gajda I myślał zawczasu o wszystkiem. Utworzył też zgóry gabinet, w którym tekę ministra spraw zagranicznych piastował sędzia Vanzy, architekt Manich sprawował funkcje ministra spraw wewnętrznych i szambelana dworu królewskiego; ministrem rolnictwa został właściciel dóbr, p. Zwonicek. Reszta posad ministerjalnych miała być obsadzona po dokonaniu przewrotu i zgłoszeniu się nowych kandydatów.

W głównej kwaterze spiskowców znaleziono statut faszystów czeskich, który się okazał dosłowną kopją statutu hitlerowców. W ręce władz wpadły też liczne szkice, traktujące o ćwiczeniach i manewrach oddziałów szturmowych. Faszyści p. Gajdy mieli nosić koszule zielone.

Zabawne machinacje i konspiracje króla Gajdy I znalazły swych protektorów, którzy wydzielali pewne subsydja, a jeden z nich, bogaty rzeźnik pardubicki, Vosolgabe, podjął się nawet sfinansować podróż „dyplomatyczną“ p. Gajdy do... Mandżurji (sic).

Wykrycie i zdemaskowanie roboty p. Gajdy i Spółki podziałało nieprzyjemnie na hitlerowców niemieckich w Czechosłowacji, którzy, po rozwiązaniu ich organizacji przez władze, stroili się w szaty męczenników idei i skarżyli się na prześladowanie ich ruchu, jako narodowościowego. Po ujawnieniu i ośmieszeniu imprezy p. Gajdy, hitlerowcom niemieckim wytrącona została ta broń z ręki.

Oryginalny sport



Wielkiem powodzeniem cieszy się w Ameryce niezwykle oryginalny sport, polegający na jeździe na desce, ciągnionej przez motocykl Sport ten wymaga mocnych mięśni i wytrzymałości Motocykl pędzi z szybkością około 10 km. na godzinę, wobec czego „jeździec“ musi być niesłychanie zręczny, aby utrzymać się w „siodle“

Akwarjum fauny Bałtyku na Helu

Stacja morska na Helu, po organizacji dotychczasowych naszych placówek, służących do badań morskich, przystąpiła w dniach ostatnich do montowania basenów dla urządzenia akwarjum.

Akwarjum mieści się w piwnicach dotychczasowej biologicznej stacji morskiej na Helu. Dążeniem kierownika Stacji Morskiej prof. Dr. Boguckiego będzie, aby w akwarjum znalazły pomieszczenie okazy całej drobniejszej fauny Bałtyku, zarówno z wód słonych jak i słodkich. Akwarjum będzie otwarte dla publiczności.

Żona bohaterskiego lotnika leci na spotkanie męża

Pani Hauznerowej zaofiarowano gratisowy **przejazd samolotem** do Nowego Orleanu, aby wcześniej mogła spotkać się z mężem, który tam przybędzie dopiero w końcu miesiąca. P. Hauznerowa z wdzięcznością zaakceptowała tę propozycję, oświadczając: — „Zgadzam się na wszystko, aby tylko jak najprędzej zobaczyć **Stanisława“.**

Autostrada przez pustynię

Wschodnio-afrykański klub automobilowy postanowił przystąpić do budowy specj. szosy dla automobilów poprzez Saharę. Autostrada będzie się rozpoczynała w Nairobi, skąd wybiegnie w dwóch kierunkach, w północnym i zachodnim, ku Ceucie i Tangerowi. Odległość między Ceutą a Nairobi wynosi 9000 kilometrów, tak, iż nowa autostrada będzie najdłuższą z istniejących na świecie i prześcignie nawet pod tym względem szosy amerykańskie.

Czy wiecie że...

— Energja cieplna, jaką wydaje w ciągu roku słońce, wystarczyłaby do stopienia w tym samym czasie warstwy lodu 35-metrowej grubości na całym globie ziemskim.

— Najgłębsze szyby wiertnicze na polach naftowych w Kalifornji sięgają 300 metrów, a przy pomocy maszyn nowego typu spodziewają się dowiercić szyby do głębokości 4500 metrów.

— Pierwszy medal pamiątkowy z platyny został wybity w Stanach Zjednoczonych na pamiątkę 200-ej rocznicy Waszyngtona.

— Jad pszczoły jest odtrutką przeciw jadowi żmiji, jak dowiodły doświadczenia, poczynione przez p. Phisalix.

Jakich wynalazków należy oczekiwać

Ciekawe opinje inżynierów i techników

Amerykańskie czasopismo „Science Service“ urządziło niedawno ciekawą ankietę skierowaną do wybitnych inżynierów i techników, na temat: **„Jakich wynalazków należy oczekiwać w najbliższym czasie?“** Odpowiedzi na to interesujące pytanie wypadły bardzo rozmaicie:

I tak Arville Wright życzy sobie wynalezienia **maszyny, którąby zwalczyła kryzys.**

Artur D. Little oczekuje stworzenia nowej **konstrukcji budowlanej,** która umożliwi budowanie zupełnie tanich mieszkań...

Dr. E. Northring wierzy, iż wynaleziony zostanie **aparat do wykrywania zbrodni.**

Dr. Loe De Forest pisze: Ludzkość potrzebuje na gwałt nowych źródeł siły... Źródła te tkwią **w ziemi,** w głębokości kilku kilometrów pod naszemi stopami... Następna generacja będzie świadkiem, jak człowiek w głębiach ziemi nie będzie szukał **węgla, kruszców, nafty,** lecz tych **kolosalnych ilości ciepła,** które będzie można zamienić na energję, opędzającą wszystkie nasze potrzeby...

Młody wynalazca Eliku Thompson, nie kieruje swego wzroku ku dołowi, lecz ku górze. „Wielu ludzi — oświadcza on — nie rozumie jeszcze znaczenia **siły słonecznej,** która niewątpliwie w najbliższym już czasie zostanie wyzyskana dla celów naszych... Z siły słonecznej da się otrzymać niewyczerpane ilości energji elektrycznej“...

Prezydent „Towarzystwa Westinghouse“ Kintner rozpisuje się szeroko nad telewizją i jej znaczeniem w najbliższej przyszłości.

Znany wynalazca Dan Bersicke pisze: „Najważniejszym dla ludzi wynalazkiem będzie zrozumienie walorów **życia intelektualnego i etycznego...** Żadna zdobycz w dziedzinie techniki niema dla ludzkości takiego znaczenia.

Minister norweski szpiegiem?

Na rzecz Sowietów

Norweski minister Obrony Krajowej Quisling został oskarżony w piśmie, skierowanem do Stortingu, przez dwóch głównych przywódców ruchu robotniczego i jednego redaktora komunistycznego o to, że w r. 1925 *ofiarował im swoje usługi dla zorganizowania czerwonych bojówek oraz dla szpiegowania w Sztabie Generalnym na rzecz ruchu komunistycznego w Norwegji.*

Oskarżenie to stoi w związku ze znanem oświadczeniem Quislinga w Stortingu, że *w Norwegji przygotowuje się rewolucję.* Minister zobowiązał się zebrać i przedstawić dowody na poparcie swego twierdzenia. Dowody te właśnie rozpatrywane są przez specjalny komitet Stortingu. W związku z tem przywódcy ruchu robotniczego zostali przesłuchani przez sąd. Oskarżenie przez nich ministra Quislinga wydaje się *kontrakcją za jego oskarżenie* Sprawa ma dość poważny charakter. wobec czego spodziewać się należy bądź całkowitego oczyszczenia się ministra Wojny z zarzutów, bądź — w przeciwnym razie — jego usunięcia.

Wystawy piekarskie we Włoszech

W dniu 15 bm. wyjechała z Warszawy do Włoch delegacja polskich cechów piekarskich w składzie 10 osób z prezesem Centralnego Zw. Cechów Piekarskich w Polsce, p. K. Wencem na czele. Delegacja weźmie udział w międzynarodowych kongresach i uroczystościach otwarcia wystaw piekarskich. Tego dnia odbędzie się w Bolonji otwarcie wystawy maszyn i urządzeń piekarskich, w dniu 19 bm. zaś w Rzymie Mussolini dokona uroczystego otwarcia wszechświatowej wystawy próbek chleba. W dniu 21 bm. rozpocznie się w Rzymie międzynarodowy kongres techniczno - piekarski. Piekarstwo polskie wysłało na wystawy we Włoszech szereg eksponatów.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

58) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Deucalion mrugnął powiekami. — Szepnął potem cicho — lub też pomyślał głośno — potrząsając głową:

— To tem się tłumaczy...

Gdy otrząsnał się z zadumy, może się tylko tak zdawało, że głos jego, zawsze równy, stał się jeszcze wyraźniejszy i ostrzejszy.

— Tak — rzekł — to dobrze: a teraz idz!

— Odejść? — wyjąkał Wołogin osłupiały. — Odejść, dokąd?...

— Dokąd chcesz.

— Odprawiasz mnie.?

— Nie, wypędzam cię.

— Deucalionie!...

— Ach, nie! proszę cię...

Wstręt jego był tak widoczny, postanowienie tak mocne, że Wołogin odczuł zbędność słów wobec tej niezłomnej woli. Nie protestował więcej. Oddawna już szukał w alkoholu iluzji siły, radości, chimery splendoru i poezji życia. Alkohol mu je dawał. Teraz stawiał wzamian swoje żądania

— Czy nie sądzisz — rzekł z ponurem szyderstwem — że byłoby miłosierniej zaaplikować mi dwanaście kul.

Deucalion popatrzył na rewolwery, które Wołogin miał zatknięte za pasem.

— Jedna wystarcza, gdy się dobrze wyceluje.

Machinalnym ruchem Wołogin dotknął swych browningów, a potem uśmiechnął się z gorzką rezygnacją.

— Masz rację — rzekł — to jest rozwiązanie.

A gdy podnosił zasłonę, Deucalion odsunął rękę Biloxiego, który posyłał mu niemą prośbę. Jednak głos jego był mniej surowy gdy zwrócił się do Wołogina:

— Weź żywność, broń i wszystko co zechcesz.

— Dziękuję — odmówi — dla siebie nie potrzebuję niczego. Jednak jeśli pozwolisz...

— Mów...

— Wiązkę furażu i bukłak wody dla Daszy.. To mój koń, on nie winien

Deucalion, z gardłem ściśniętem, kiwnął mu tylko głowa. To było wszystko. Skórzana zasłona opadła.

* * *

Mulauilgat, Tintana, El-Ajudz: — trzy studnie, trzy etapy, trzy dni. O świcie czwartego dnia, biała na tle błękitnego morza warownia Port — Etienne ukazywała chciwym oczom harki swe mury, zryte głębokiemi szczerbami i zburzoną wieżyczkę, na której powiewała jeszcze trójbarwna szmata. Otaczała ją nieprzerwana strefa gwiżdżących pocisków.

— Trzymają się jeszcze! — niecierpliwił się zaniepokojony Deucalion.

Po ukryciu harki przed strzałami za piaszczystemi pagórkami, udał się na rekonesans wraz z Biloxim.

Podwójna linja okopów otaczała małą warownię. Z zasieków z kolczastego drutu, zabezpieczających ją od ataków, pozostały tylko słupki. Zwał kamieni i gruzu otwierał na jej wschodnim boku wyłom, który usiłowano zatkać workami z piaskiem. Tynk osypywał się zmurów pod kulami dziurawiącemi je bezustannie. Odpowiadała na nie zrzadka i jakby z wyczerpaniem. Na otwartem morzu poza zatoką Levrier, bretońskie łodzie rybackie poławiające langusty, krążyły bezsilnie i bezczynnie poza linją strzałów kartaczownic ustawionych przez Askrów na szańcach ufortyfikowanych zabudowań przedsiębiorstw rybackich.

Przemykając się w zagłębieniach terenu, przybyli na linje ognia. Gdy przechodzili Askrowie witali ich ukazując w uśmiechu białe zęby, dumni z dokonanego dzieła. Wskazali im Machwurtha.

Po sześciu dniach i czterokrotnem przekroczeniu granicy Rio-del Oro, zatrzymała się w Zug, skąd rozchodziło się pięć dróg w różne strony.— Tam też Machwurth mający w swej pieczy oprócz skrzyń z granatami i rozbierane na części armaty z jaszczami, dostał od Bu-Szitana wyraźny rozkaz. W braku innych zalet wykonał go ze ślepem posłuszeństwem, — bez indywidualnej interpretacji, co zresztą jest cechą prawdziwego żołnierza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy poseł rumuński w Warszawie



Na stanowisko posła Rumunji w Warszawie został mianowany p. Wiktor G. Cadere, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji. P. Minister Cadere jest doktorem praw. Prócz tego ukończył on Szkołę Nauk Politycznych w Paryżu. P. Cadere jest wybit. prawnikiem, znanym jako taki nietylko w Rumunji lecz i zagranicą. Ogłosił drukiem szereg dzieł z zakresu historji, dyplomacji i prawa. Minister Cadere współpracuje pozatem w licznych czasopismach tak rumuńskich jak zagranicz.

300 milj. zaległości z tytułu opłat socjalnych

Nieuniknionem następstwem akcji, zmierzającej w ostatnich latach do zwiększenia sum przeznaczonych na cele ubezpieczeniowe, mimo rosnących trudności gospodarczych, musiał być wzrost **zaległości z tytułu opłat socjalnych**. Same tylko Kasy Chorych miały z końcem r. 1930 — 100 milj. zł. zaległości, których ściągnięcie było bądź to niemożliwe, wobec likwidacji wielu zakładów pracy, bądź równałoby się zniszczeniu odnośnych zakładów pracy. Z końcem r. ub. łączna suma wszystkich zaległych opłat z tytułu ubezpieczeń społecznych **wynosiła 300 milj. zł.**, wykazując tendencję do coraz większego wzrostu. Poprawę stosunków w tej dziedzinie osiągniemy wtedy, gdy budżety społeczne będą układane w myśl zasady „wedle stawu grobla".

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 269.965 bezrobotnych,(zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 22.510 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 7095, szklarze — 2693, metalowcy — 31.959, włókiennicy — 24.153, robotnicy budowlani — 26.485, pracownicy umysłowi — 41.413 Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 96.608 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 152.570 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5119 osób, przez 2 dni — 19.280 osób, przez 3 dni — 60.824, przez 4 dni — 33.125 i przez 5 dni — 34.226 osób.

Budżet Rzeszy 8,2 miljardy

W dniu 25 lub najpóźniej 27 bm. rząd Rzeszy przedstawi plenum parlamentu preliminarz budżetowy na rok 1932-33 z ważnością wstecz od 1 kwietnia r. b. Budżet zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą 8,2 miljardów marek, jest więc o 1,2 miljardy niższy, aniżeli za rok 1931-32.

Instytut techniki szybownictwa

Z inicjatywy lwowskiego wojewódzkiego komitetu LOPP. i za zgodą ministerstwa komunikacji, powstał we Lwowie Instytut Techniki Szybownictwa, którego celem jest okazywanie pomocy naukowej polskiemu szybownictwu.

Instytut składa się z czterech działów: aerodynamicznego, konstrukcyjnego, meteorologicznego i szkolnego. W pracach swych instytut porozumiewać się będzie z Instytutem Aerodynamicznym w Warszawie, oraz Instytutem Badań Technicznych Lotnictwa.

Naczelne kierownictwo Instytutu objął prof. inż. Stanisław Łukasiewicz. Działem aerodynamicznym kieruje dr. Zygmunt Fuchs, meteorologicznym — prof. dr. Henryk Arctowski, konstrukcyjnym — inż. Wacław Czrwiński.

Majątek narodowy i przyrost ludności w Polsce

Na ziemiach zachodnich 6.757 złotych na mieszkańca

Na konferencji gospodarczej, która odbyła się w ub. m. w Berlinie, jeden z referentów niemieckich wystąpił z twierdzeniem, że majątek narodowy wzrasta wraz z zmniejszeniem się przyrostu ludności. Twierdzenie powyższe, aczkolwiek napozór paradoksalne, zawiera w sobie sporo słuszności i to w zależności od tych czy innych warunków lokalnych. Już przykład St. Zjedn. zaprzecza racji temu twierdzeniu. Ludność bowiem tego państwa wzrasta dość szybko i w ciągu mniej więcej lat 20 **podwaja się**, ale jego majątek narodowy rośnie jeszcze szybciej, gdyż **podwaja się w ciągu 10 lat.** Tak w r. 1900 majątek ten wynosił 88.517 milj. dolarów, w r. 1912 — 166.300 milj., a w r. 1922 już 320.804 miljony. Tym sposobem Stany Zjednoczone, mając najwyżej postawiony przemysł na świecie, najszybciej pomnażają swój majątek, pomimo dużego wzrostu ludności.

U nas w Polsce zagadnienie to jest szczególnie skomplikowane. Według źródłowych obliczeń majątek narodowy Polski w **r. 1790** wynosił około **3 miljardy złp.**, ponieważ jednak nie włączono dóbr duchownych, części królewszczyzn i **własności szlacheckiej**, posiadającej mniej niż 10 dymów, przeto T. Korzon oblicza majątek ówczesny **na 5.952 milj. złp.**, biorąc zaś pod uwagę siłę nabywczą złotego polskiego z końca XVIII stulecia i obecną, majątek ten możnaby liczyć na **16.249 milj. zł.** dzisiejszych, co wyniesie, przy 519 tys. km. kwadratowych powierzchni 31.302 zł. na kilometr kwadr. i **1.846 zł.** na mieszkańca, przy 8.800 tys. ówczesnej ludności.

Majątek narodowy Polski obecnie wynosi przeszło **137.463 miljonów zł.**, w tem przeszło **12.617 milj.** przypada na własność państwa. Na 1 km. kw. wypada więc 354,8 tys. zł. a na 1 mieszkańca — **4.615 zł.** Majątek ten zatem w ciągu 140 lat wzrósł **11-krotnie** w odniesieniu do jednostki powierzchni, co jest łatwem do wytłómaczenia, ponieważ w ciągu tego czasu państwo nasze straciło na wschodzie duże przestrzenie, ale mniej wartościowe, zyskało natomiast na zachodzie stosunkowo mniejsze, lecz zato **bardzo wartościowe obszary, więcej uprzemysłowione.**

Ludność w ciągu tego czasu wzrosła **3,5-krotnie**, majątek natomiast na mieszkańca tylko **2,5-krotnie**. Innemi słowy wzrost ludności odbywa się szybciej, aniżeli majątku. Oczywiście należy wziąć pod uwagę **rabunkową gospodarkę państw zaborczych** w ciągu blisko 130 lat, **zniszczenia wojenne** w r. 1795, 1812, 1831 i 1914 — 1920. Zniszczeń tych niepodobna ująć w cyfry ściste; pozatem nie wiadomo, w jakim kierunku odbywałaby się ewolucja naszych stosunków gospodarczych, gdyby nie **stuletnia niewola, wojny** itp.

Ciekawe jest, że w ciągu 140 lat, majątek narodowy w rozmaitych **dzielnicach uległ dużym przesunięciom**. Na woj. centralne przypada obecnie 43,5% **majątku**, poprzednio — 48,2%, na wschodnie **11,7%**, poprzednio 6%, na zachodnie — **21,8%**, poprzednio 25,4% i i na południowe 23%, poprzednio 20,4%. Tym sposobem woj. wschodnie, mające najwyższy procent ludności, mają też stosunkowo i największy wzrost majątku narodowego. Woj. zachodnie z najniższym przyrostem ludności wykazują nawet pewien spadek stosunkowy majątku — w wyniku zaś ostatecznym otrzymujemy, że w Polsce ludność **wzrasta stosunkowo szybciej, aniżeli jej majątek.**

W woj. centralnych przypada 4.814 zł. na mieszkańca i 434 tys. zł. na kilometr kwadr., we wschodnich — 3.251 zł. i 130 tys. zł., w zachodnich — **6.757 zł.** i 635 tys. i w południowych — 3.930 i 399 tys. zł. Rola przemysłu na podniesienie majątku w woj. zachodnich jest zupełnie wyraźna.

Stan zasiewów w kraju

Stan ozimin i żyta nieco pogorszył się

Zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego, ustalonemi na podstawie doniesień 5.051 korespondentów rolnych, stan ozimin, a mianowicie pszenicy i żyta w drugiej połowie maja pogorszył się nieco w porównaniu z miesiącem poprzednim. Przyczyną tego był przypuszczalnie brak opadów w drugiej połowie kwietnia i w pierwszej dekadzie maja, poprzedzony **niewielką** ilością opadów w pierwszej połowe kwietnia. Obfite deszcze, które miały miejsce w końcu drugiej dekady maja nie spowodowały jeszcze widocznej zmiany w stanie zasiewów w drugiej połowie tego miesiąca. Większość korespondentów stwierdza, że w końcu maja dopiero ilość opadów była naogół dostateczna, w niektórych miejscach zaś nawet nadmiar. Największą ilość deszczów zanotowano w końcu maja w województwach pomorskiem, poznańskiem, białostockiem i lubelskiem, najmniejszą ilość w kieleckiem, wołyńskiem, krakowskiem i łódzkiem. Nadmierną ilość opadów w tym okresie wykazało przedewszystkiem województwo lwowskie, następnie pomorskie, poczem zaś wileńskie oraz poleskie i lubelskie.

Kwitnienie sadów odbywało się w warunkach bardzo pomyślnych. Pod tym względem wyróżniają się zwłaszcza województwa centralne i zachodnie. Uszkodzenia w sadach z powodu przymrozków były bardze niewielkie. Większe stosunkowo uszkodzenia sygnalizują z województw wołyńskiego oraz południowych. Siew jarych zbóż odbył się w warunkach pomyślnych, chociaż w początku siewów naogół nie zbyt sprzyjających.

Sensacyjne aresztowania we Lwowie

za akcję komunistyczną

Policja lwowska dokonała szeregu rewizyj i aresztowań w związku z ulotką komunistyczną, podpisaną przez kilku aktorów ze znanym ze swej działalności teatralnej reżyserem Schillerem na czele.

Według doniesień ze Lwowa władze bezpieczeństwa zdołały ustalić, że w świecie aktorskim **rozwinięto silną akcję komunistyczną.** Stwierdzono m. in., że p. Schiller był **współpracownikiem komunistycznych pism**, wychodzących we Lwowie.

Ogółem przeprowadzono 52 **rewizyj**, przeważnie wśród osób ze świata teatralnego i muzycznego. Z polecenia prokuratora przytrzymano **Leona Schillera, Damięckiego i Wojdan-Swojdzińskiego.** W wyniku rewizji znaleziono w biurze p. Schillera oryginalne najnowsze wydawnictwa, dotyczące teatrów sowieckich, a przedewszystkiem i liczną korespondencję. Organa bezpieczeństwa prowadzą dalsze dochodzenia pod osobistym nadzorem prok. dr. Mostowskiego, które prowadzą **do ujawnienia szczegółów wrogiej działalności komunistycznej.**

Reżysera Schillera po kilkugodzinnem przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Dalsze dochodzenia przy udziale **prokuratora dr. Mostowskiego trwają.** W czasie rewizji u jednego z aresztowanych, znaleziono **bogaty materjał**, dotyczący więźniów politycznych w Polsce.

Ostatni etap działalności teatralnej reżysera Schillera szczególnie silnem rozległ się echem. Na przedstawienia sztuki **„Krzyczcie Chiny"**, jak donosi „Il. Kurj. Codz." **konsulat sowiecki zakupywał całe III-cie piętro widowni, ostatnie przedstawienia** „Snu srebrnego **Salomei"**, przeinscenizowano w ten sposób, iż na scenie przedstawione jest coś w rodzaju „pacyfikacji" polskiej na Ukrainie.

Modernizacja służby informacyjnej PAT.



W ostatnich dniach zainstalowano w lokalu redakcji Polskiej Agencji Telegraficznej t. t. zw. teleskryptory, czyli maszyny do pisania na odległość. Takie same maszyny ustawiono u poszczególnych klijentów PAT. w Warszawie, a mianowicie w kilku bankach i wydawnictwch. Ta nowoczesna instalacja przyspieszy w bardzo wielkim stopniu przesyłanie abonentom PAT. odbieranie nadchodzącego z całego świata materjału informacyjnego. Na zdjęciu naszem widzimy dwa teleskrptory, zinstalowane w redakcji PAT. oraz stację rozdzielczą, umożliwiająca komunikację telegraficzną z abonentami agencji.

Fundusz zapomogowy koncesjonarjuszy wódczanych

Na posiedzeniu członków Okręgu warszawskiego Związku Koncesjonarjuszy wódczanych powizęto szereg uchwał w **sprawach** zawodowych; m. in. postanowiono utworzyć fundusz pożyczkowo - zapomogowy, **który** miałby za zadanie niesienie pomocy finansowej **koncesjonarjuszom**, znajdującym się w szczególnie **ciężkich warunkach materjalnych. Fundusz** ten utworzony zostanie drogą opodatkowania się członków Związku.

W współpracy z rządem i w czujnem pogotowiu

21 manifestacyjnych zgromadzeń w Małopolsce Wschod.

Na terenie województwa lwowskiego odbyło się w ub. niedzielę 21 wieców BBWR, w których wzięło udział ponad 14 tysięcy osób. 41 posłów, senatorów i miejscowych działaczy przedstawiło na tych wiecach sytuację polityczną i gospodarczą państwa w chwili obecnej, charakteryzując pozatem prowokacyjną akcję niemiecką, zagrażającą nietylko naszym granicom zachodnim, lecz i pokojowi europejskiemu.

Na tych zgromadzeniach mówcy kładli szczególnie silny nacisk na sprawy gospodarcze, które wybijają się obecnie na plan pierwszy i wymagają ścisłej współpracy całego społeczeństwa z rządem. W związku z tem piętnowano na wiecach pewne poczynania opozycyjne oraz ich destrukcyjną akcję, która nie bacząc na ciężkie położenie kraju, godzi w podstawy gospodarki państwowej. Cel tej akcji rozumie już i zwalcza sama ludność, dając temu publiczny wyraz w licznych przemówieniach i rezolucjach uczestników zgromadzeń.

Na wszystkich bez wyjątku wiecach i zebraniach panował nastrój poważny, odpowiadający chwili i omawianym zagadnieniom. W kilku zaledwie miejscowościach poszczególne jednostki usiłowały zamącić spokój, jednak sami uczestnicy wiecu reagowali skutecznie na wybryki „opozycjonistów".

Na wszystkich wiecach zapadły uchwały, wyrażając hołd P. Prezydentowi Rzplitej i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz zaufanie dla rządu premjera Prystora i Obozu Bezpartyjnego Bloku. Pozatem uchwalono rezolucje, piętnujące wojenne prowokacje niemieckie i stwierdzające gotowość całego społeczeństwa na każdy apel władz Rzeczypospolitej, aby dać zwycięski odpór zakusom na całość granic państwa. Rezolucje te były przyjmowane wszędzie z żywiołowym entuzjazmem.

Wiece odbyły się w następujących miejscowościach: Borysławiu z udziałem posła dr. Wojciechowskiego przy 2 tysiącach uczestników, w Dobromilu z udziałem posłów Augustyńskiego i Ekerta — 500 osób, w Drohobyczu z udziałem senatora dr. Loewenhertza i posła Malinowskiego — 3.000 osób w Gródku Jagiellońskim z udziałem ks. posła Jaworskiego i sen. prof. Zalewskiego, w Jarosławiu z udziałem posłów Burdy i Janowskiego — 500 osób, w Jaworowie z udziałem posła dr. Domaszewicza — 500 osób, w Lubaczowie z udziałem posłów dr. Z. Strońskiego, Baczyńskiego, Żuchowskiego i Awenarjusza — 1300 osób, w Łańcucie z udziałem posłów Kosydarskiego i Choińskiego - Dzieduszyckiego — 500 osób, w Nisku z udziałem posłów Sieradzkiego i Szajera — 500 osób, w Prusach koło Lwowa z udziałem posłów Dąbrowskiego i Limbergera osób 600, w Przemyślu z udziałem posłanki Jaworskiej i posła Mękarskiego, w Przeworsku z udziałem sen. Garlickiego i posła Lubomirskiego — 400 osób, w Rawie Ruskiej z udziałem sen. Lempke — 100 osób, w Rzeszowie z udziałem inż. Porębskiego i dr. Krogulskiego — 500 osób, w Samborze z udziałem posłów Wójtowicza, Chowańca i Niedźwiedzkiego — 1000 osób, w Złoczowie z udziałem posła dr. Mękarskiego i posła Moszyńskiego — 300 osób, w Sokalu z udziałem sen. Potworowskiego i posła Żebrackiego — 400 osób, w Rudniku nad Sanem z udziałem posła Habudy i burmistrza Koszałka — 300 osób, w Sadowej Wiszni z udziałem posłów Klicha i dr. Ostrowskiego — 300 osób, oraz w Żółkwi z udziałem pp. Trombałowicza, dr. Jedlińskiego i Mazura — 500 osób.

Pozatem na terenie województwa tarnopolskiego odbyły się następujące zebrania poselskie: w Zbarażu z udziałem posła Choińskiego Dzieduszyckiego, w Złoczowie, w Czortkowie.

Z zabytków architektonicznych Bydgoszczy



Na ilustracji naszej widzimy przepiękny kościół Po-Bernardyński, obecnie kościół garnizonowy w Bydgoszczy. Kościół ten zbudowany został w roku 1480. Konsekracji dokonał biskup kujawski Zbigniew Oleśnicki. Miejsce, gdzie ówczas stanął kościół, znajdowało się poza murami miasta, w lasku podmiejskim. Pierwszą myśl wzniesienia w tym lasku świątyni rzucił szewc bydgoski Mysło. Przy kościele i klasztorze powstało później kolegjum filozoficzne i obserwatorjum astronomiczne, zabudowania gospodarcze, ogrody warzywne i owocowe — oraz browar. W klasztorze spisywano przez kilka wieków kronikę Bydgoszczy. Kościół Po-Bernardyński jest budowlą typowo gotycką, podpartą mocnemi szkarpami, z piękną dzwonnicą barokową. Wnętrza gotyckie, o jednej nawie. Kościół ten odrestaurowano w ostatnich latach, dzięki zabiegom duchowieństwa garnizonu, usuwając, pozostawione przez okupację pruską, niestylowe adaptacje. Między in. pokryto polichromją pomysłu Antoniego Procajłowicza boczną kapliczkę, która ma stanowić mauzoleum ku czci poległych w czasie walk o niepodległość żołnierzy pułków bydgoskich.

W gościnę do Polski

Zjazd harcerzy ze wszystkich stron świata

Polska będzie w sierpniu — jak już donosiliśmy — terenem wielkich międzynarodowych uroczystości skautowskich. W stanicy harcerskiej „Bucza" na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się światowa konferencja skautek.

Członkinie konferencji interesować się będą głównie *pracą wychowawczą harcerstwa* polskiego. W tym celu, w najbliższej okolicy rozbije namioty *12 obozów pokazowych*. Cztery z nich, będą obrazami kursów instruktorskich, kształcących według różnych metod starszyznę harcerską. Dwa obozy pokażą gościomz agranicznym, jak harcerstwo nasze kształci zamiłowania *artystyczne w młodem pokoleniu*. Inne zobrazują różne typy obozów harcerskich modzieży, przedstawiając poglądowo ich wychowawcze znaczenie.

Na konferencje przybędą do Polski przedstawicielki 28 państw, nietylko europejskich, lecz nawet tak odległych, jak Australja.

Drugim wielkim wydarzeniem w życiu naszego harcerstwa, będzie Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych w dn. 7 — 15 sierpnia rb. pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. Zlot odbędzie się nad jez. Garczyńskiem na Pomorzu.

Dotychczas zgłosiło udział w zlocie około *70 zastępów*. Komenda Zlotu spodziewa się około *2000 uczestników z całej Polski*.

Opracowany już został program wielkich *zawodów wodnych*, które odbędą się z okazji zlotu na jeziorze Garczyńskiem.

Harcerzy-żeglarzy liczy obecnie związek harcerstwa polskiego — 1611 zgrupowanych w 210 drużynach cyfry te są najlepszą miarą zainteresowań żeglarskich wśród naszych harcerzy.

Zlot harcerzy polskich w Czechosłowacji

W Karwinie na Śląsku czsł. odbyło się walne zebranie harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Z Polski przybył prezes harcerstwa wojewoda śląski dr. Grażyński, harcerstwo czeskosłowackie reprezentował przybyły z Pragi p. Stekel. Popołudniu urządzono wycieczkę na Kozubową, gdzie znajduje się jedyne schronisko polskie w Czechosłowacji.

Harcerstwo polskie w Czechosłowacji liczy ponad 1.200 osób zorganizowanej młodzieży żeńskiej i męskiej.

Automobiliści 6 państw w wyścigu lwowskim

Zawodnicy 6 państw walczyć będą w dniu 19 b. m. o pierwszeństwo w drugim międzynarodowym wyścigu automobilowym o wielką nagrodę Lwowa.

Dotychczas zgłoszonych jest 14 zawodników zagranicznych ,reprezentujących Austrję, Czechosłowację, Niemcy, Rumunję, Węgry, oraz 4 zawodników polskich. Startuje jeden z najlepszych kierowców w Europie, Caraciola, na maszynie Alfa Romeo.

W kategorji wyścigowej startować będzie 11 wozów, a w sportowej — 7 wozów.

Wobec wysokiej konkurencji zawodników należy się spodziewać nowych rekordów trasy. Obecnie rekord na jednym okrążeniu należy do Hansa Stucka na Mercedesie i wynosi 2: 10,4 sek. Rekord przeciętnej szybkości należy do Polaka, inż. Liefeldta, a wynosi 81 klm. 324 metry w kategorji wyścigowej i — do T. Skolimowskiego w kategorji sportowej — 75 klm. 840 mtr. (PAT.).

Zjazd gwiaździsty do Gdyni

Doroczny zjazd automobilowy do Gdyni odbędzie się w roku bieżącym w dniu 24 lipca pod nazwą „VI. Polski Zjazd Gwiaździsty nad morze do Gdyni".

W imprezie wezmą udział samochody sportowe i turystyczne wszelkiego rodzaju, odpowiadające warunkom, stawianym samochodom osobowym, dopuszczonym do ruchu na drogach publicznych w Polsce. Konkurencja odbędzie się w trzech grupach wozów, ustalonych zależnie od litrażu.

Gdyński Yacht-Club zakupił nowy Yacht

Oddział gdyński Yacht Klubu Polski powiększył swój tabor o nowy yacht, Orion, zakupiony w Deterborgu przez kpt. Dojczakowskiego ze statku Robur V.

Yacht przybył już do Gdyni i stoi w porcie Yacht Klubu Polski, w basenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Słowiański Turniej Piłkarski w Pradze

Praga. Jak się dowiadujemy, w dniach 6 do 8 lipca w Pradze odbyć się ma turniej piłkarski państw słowiańskich, w którym wezmą udział mistrzowskie drużyny Polski (Garbarnia), Bułgarji (Lewski), Jugosławji i Czechosłowacji.

Hołd dzieci polskich dla Waszyngtona

Staraniem związku stowarzyszeń przy polskim kościele św. Stanisława w Nowym Jorku zorganizowaną została wycieczka przeszło 1000 dzieci polskich ze szkół parafjalnych do Waszyngtonu, gdzie dla uczczenia dwuchsetnej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona złożono wieńce przy tablicy pamiątkowej i drzewach, posadzonych przed sześciu laty na pamiątkę Pułaskiego i Kościuszki. Do zebranych dzieci przemówił p. Marchlewski, konsul generalny Rzeczypospolitej w Nowym Jorku.

Ruch na kolejach

Jak wynika z ostatnich zestawień ministerstwa komunikacji, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w marcu ogółem 9.675.426 pasażerów, co w porównaniu z lutym stanowi wzrost ruchu o 11,2%. Regularność ruchu pociągów pasażerskich wynosiła 85%.

Ogółem w ciągu miesiąca przewieziono na kolejach 3.717.565 tonn towarów, tj. o 9,2% więcej niż w lutym.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych wynosiły w marcu ogółem 781085.265 zł., w tem z przewozu podróżnych 19.652.685 zł., z przewozu bagażu i przesyłek ekspresowych 920.047 zł, z przewozu towarów 56.639.611 zł, oraz wpływy uboczne 872.922 zł.

Pielgrzymka polska w drodze do Dublina

pod przewodnictwem Ks. Prymasa Hlonda

Z uwagi na ogromne znaczenie udziału Polski w międzynarodowym Zjeździe katolików świata całego w stolicy Irlandji, zorganizowano mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa Polska, **oficjalną narodową pielgrzymkę pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Prymasa na Kongres do Dublina.**

Pielgrzymka wyrusza 17 bm. o godz. 14.43 z Poznania drogą na Berlin — Paryż do portu francuskiego Le Havre, gdzie wsiądzie na statek włoski „Saturnia". Tutaj przyłączy się do pielgrzymki grono rodaków wychodźców z Francji pod przewodnictwem ks. Rektora Łagody z Paryża.

W drodze do Dublina statek zatrzyma się w Southampton, by dać możność pielgrzymkom krótkiego zwiedzenia Londynu. W Dublinie okręt będzie służył jako hotel pływający.

Uroczystości sekcji polskiej na Kongresie odbędą się w piątek 24 bm. Rozpoczną się one nabożeństwem w kościele św. Michała w Dun Laoghaire. Mszę św. odprawi JEm. **Ks. Kardynał Prymas Polski dr. Hlond**, kazanie wygłosi JE. **Ks. Biskup Okoniewski**. Po nabożeństwie odbędą się obrady sekcji polskiej w University College w Dublinie. Referaty wygłoszą: 1) ks. prałat Łagoda, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, p. t. „Eucharystja jako czynnik odrodzenia moralnego narodu" i 2) p. Oskar Halecki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, n. t. „Tradycje Eucharystyczne Irlandji i Polski".

Dnia 26 czerwca o północy statek „Saturnia" wraz z pielgrzymką polską wyrusza do Cherbourga, skąd pielgrzymi nasi udadzą się koleją do Lisieux, gdzie specjalnie utworzony komitet polsko-francuski z Ks. Biskupem z Bayeux na czele powita pielgrzymów, poczem JEm. Ks. Kardynał Prymas odprawi polskie nabożeństwo w kościele św. Teresy. Prócz Lisieux przewidziana jest dodatkowa pielgrzymka do Lourdes.

W pielgrzymce biorą udział z przedstawicieli Najdostojniejszego Episkopatu Polski: JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond, jako protektor pielgrzymki, oraz Księża Biskupi H. Przezdziecki i St. Okoniewski.

Ogółem w pielgrzymce bierze udział 180 osób. Uczestnicy reprezentują wszystkie części Polski. Będzie to zatem prawdziwa delegacja narodowa.

KRONIKA

Sobota 18 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Innocentego
Sobota Marka i Marcelina

— **Dyżur nocny aptek do dnia 19 bm. włącznie pełnią:** Apteka Centralna, Gdańska 27; tel. 9-94 i Apteka pod Lwem (Okole), Grunwaldzka 37 ;tel. 191

TEATR MIEJSKI.

W piątek, szlagierowa „Madame Pompadour" głośna operetka Falla, w której wielkie sukcesy artystyczne odnoszą pp. Grabowska (partja tytułowa), Kaupe, Dowmunt (Ludwik 15-ty), Malinowski (Rene), Olędzki (Calicot). Bogata oprawa operetki budzi ogólny zachwyt.

Sobota: „Awantura w raju" — farsa w 3 aktach F. Arnolda i E. Bacha.

REPERTUAR KIN:

Kristal: dziś premjera filmu pt. „Wszystko dla dziewczyny" z niezrównanym Harry Pelem w roli głównej. Pozatem nadprogram i najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: „Męczennica flirtu" — dramat o subtelnej treści, przepojony sentymentem wdziękiem, pogodą i liryzmem. Prawdziwa ta opowieść według sztuki Louis Verneuila zdumiewa swoją prostotą i urokiem.

Corso: „Chluba kompanji" i „6 tygodni wśród apaszów" z Harry Peelem.

Rewja: — „Adjutant cara" i na scenie rewja pt. „Na zieloną trawkę".

— **Kino Wojskowe 62 pułku piechoty** ze względu na okres letni zostanie zamknięte do końca miesiąca sierpnia br. Termin rozpoczęcia sezonu zostanie ogłoszony w prasie.

Z miasta

— **Święto pieśni polskiej — to święto nas wszystkich.** Któż z nas nie kocha pieśni Pieśń wyraża naszą radość, tęsknotę, smutek, wesele... a ogólnie mówiąc, nasz stan duchowy. W sobotę i niedzielę będziemy mieli możność podziwiać szereg takich pieśni, które zaśpiewa nam nie kto inny, jak dziecko nasze. W pełnem też przygotowaniu są pieśni chóralne i śpiewy masowe dziatwy wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych naszego grodu.

Już dzisiaj ta wspaniała impreza wzbudza u szerokich warstw społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie. Należy się więc spodziewać, że w dniach 18 i 19 bm. obszerny i piękny ogród Strzelnicy zapełni się miłośnikami naszej pieśni narodowej. Szczegółowy program, „Święta Pieśni" podamy w następnym numerze.

— **Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w najbliższym czasie następujące wycieczki: **Autobusem do Borów Tucholskich** w niedzielę, dnia 19 czerwca o godz. 6 rano. Odjazd z Pl. Teatralnego. W programie zwiedzenie Chełmna, Świecia, Tleń, Lniano, Koronowo, Żur. Cena przejazdu w obie strony dla członków P. T. K zł 7, dla niecłonków zł 8,50. Powrót o godzinie 9 wiecz.

Wycieczka do Kartuz i Gdyni: W dniu 3 i 4 lipca odbędzie się wycieczka autobusami, która obejmie w swym programie zwiedzenie Kaszubskiej Szw. oraz Wybrzeża Polsk. Zapisy na wycieczkę do Borów Tucholskich do dnia 17 włącznie. Na wycieczkę do Gdyni i Kartuz do dnia 28 czerwca. Ilość miejsc ograniczona.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 2256 od godz. 9 do 14, oraz Biuro Podróży „Orbis", ul. Pomorska 1 od godziny 9 do 19.

— **Zarząd Ogniska Kol. Przysp. Wojsk. Maksymiljanowo urządza przedstawienie amatorskie,** które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 19,30 na sali p. Dudziaka w Żołędowie. Odegrana zostanie świetna, tryskająca humorem 3-aktowa komedja pod tytułem: **„Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć"** Po przedstawieniu: zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na cele oświatowe KPW

— **Tennisowa rozgrywka towarzyska.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 9 odbędzie się na kortach B. K. S. tennisowa rozgrywka pomiędzy członkami klubów D. T. C. i B. K. S. Udział biorą najlepsze rakiety bydgoskie m. in. panie Grossowa, Bielawska, Jendowa, Hinrichsen oraz panowie Draheim, Rudowski, Petel, Kaufman itd. Udział tych graczy zapowiada nadzwyczaj ciekawy przebieg rozgrywek.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 18, 20 i 22 bm przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

Upiory w Muzeum Miejskiem

„Wykaz prac szczepu Szukalszczyków herbu „Bogate Serce" z Krakowa"

Szukalski Stanisław, Baranowski Ładomir, Boratyński Pracowit, Bryndza Ziemitrud, Gliwa Stanisław, Frączek Słońcesław, Kiełbiński Czesław, Ślusarek Antoni, Sowicki Władysław, Żechowski Radosław.

Czarno i szaro. Beznadziejny makabryzm i „zrogowaciałe serca" — oto są znamiona szczepu, który ufny w swoje posłannictwo dla odrodzenia ideału polskiej sztuki z amerykańskim tupetem, radby zarazić Polskę breloczkami „mistrza" Szukalskiego.

Wszystkie te „wypisane" gryzmoły nie posiadają nic a nic z duszy rasowego Polaka, nic a nic ze szlachetnej prostoty jego temperamentu i nic a nic z jego radości życia, wyrażonej w istocie sztuki ludowej, z której tak wiele czerpali Skoczylas i Stryjeńska.

Ze sztuki Szukalszczyków natomiast, wieje zaduchem asyryjskich grobowców, wieje gazami germańskiej alegorji i beznadziejnością rosyjskiego nihilizmu.

Ten zlepek obcy duchowi naszemu, ta chorobliwa literatura przesiąkająca wszystkie nieomal prace Szukalszczyków, nie wywoła innego uczucia — prócz obrzydzenia.

Bo i jak może działać na patrzącego — zad krowy oddającej mocz przy klawjaturze fortepianu? — chociażby narysowany z seksualną drobiazgowością.

Cała wasza działalność artystyczna — panowie Szukalszczycy — polega na bezczelnej fanfaronadzie, a szczególnie już w waszem czasopiśmie redagowanem stylem „Noża w brzuchu".

„Jesteśmy chamskie synki! — piszą Szukalszczycy. — Wybraliśmy się na zdobycie pięknej korony dla Polski"... Ładnieby ta korona wyglądała, gdyby ją „zdobyli" upiorni synowie — upiornej sztuki.

Z czego ma też „czerpać napomnienia" naród? — Czy z tych obdartych ze skóry bohaterów wyobrażonych w pracach będących na wystawie?

Tym „chamskim synkom" wydaje się, że są mesjaszami sztuki polskiej, że odkryli nową drogę do jej odrodzenia i nie wiedzą, że wyczyny większości z nich są tylko elementarnemi wypracowaniami, jakie stosowano w przedwojennem nauczaniu rysowania z gipsów, kiedy to, każdy taki rysunek musiał być „wylizany" i wykończony z tak zwaną benedyktyńską cierpliwością. I te gipsowe wypracowania mają być „oknem do nieba"? I dlatego mamy wyrzec się dorobku całej naszej dotychczasowej kultury?

Panu Szukalskiemu wydaje się, że: „Publika nie zważa na formę, lecz treść w słowach szuka". — Tymczasem, jak wygląda ta treść w słowach pana Szukalskiego, który swoje „chamskie elaboraty nadziewa takiemi rodzynkami: „duplagjaty", „dupietyzm", „duparwenjusz" i wiele jeszcze słów, które według p. Szukalskiego posiadają treść, której szuka publika!...?

Oto jak wygląda pokraczny dziwoląg; twór pozerskiego kaprysu, usiłującego stworzyć dookoła siebie sensację, dla zwrócenia na siebie uwagi społeczeństwa polskiego.

Tak to przedstawiają się ludzie wychowani na „gnojeowiźnie" (słowo używane przez Szukalskiego), a oderwani od niej, — posiadając nawet talenty, paczą je w swej nieświadomości obcemi naroślami.

Jestem mocno przekonany, że już w niedługim czasie, bardziej utalentowani i zdrowi duchowo „Szczepowcy" otrząsną się z wpływów Szukalskiego i okażą swoje rzeczywiste oblicza, nie w temacie pogaństwa, lecz w jędrnej polskiej sztuce — naprawdę nowej.

efka.

Z sali sądowej

Skazanie „doliniarza"

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj 35-letni Abram Jakubowicz z Warszawy za systematyczne kradzieże kieszonkowe. Mianowicie w roku 1929 w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, Jakubowicz „operował" na linji kolejowej Bydgoszcz - Nakło, gdzie w pociągach okradał wycieczkowiczów z gotówki i biżuterji. Po dłuższej obserwacji, wywiadowca Kaczkowski z Bydgoszczy schwytał Abramka na gorącym uczynku kradzieży na peronie tut. dworca kolejowego. Z tą chwilą skończyła się karjera Jakubowicza, bowiem natychmiast został aresztowany. Na onegdajszej rozprawie Sąd skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia.

Mleczarze pobili się w walce o klijentów

Wczoraj rano około godz. 7,30 ulica 20-go Stycznia była widownią gorszącej bójki, prowadzonej w stylu wolno-amerykańskim na tle konkurencji mleczarskiej. Mianowicie dwóch woźniców f-y Knuth z Bydgoszczy napadło na niej. **Stanisława Sarnowicza,** zatrudnionego w konkurencyjnej firmie Webera z ul. Fordońskiej. Jak zeznali świadkowie, bójkę wszczęli woźnicy f-y Knuth, którzy napadli Sarnowicza niespodziewanie. Napadniętemu pośpieszył z pomocą przechodzący ulicą posterunkowy, jednakże przeciwnicy zdołali w kilku minutach Sarnowicza tak poturbować, że musiano go odstawić do szpitala miejskiego. Stan jego jest poważny — prawdopodobnie doznał on wstrząsu mózgowego.

Z turnieju zapaśniczego

W dniu wczorajszym turniej zapaśniczy rozpoczął Niemiec Willing oraz łodzianin Borowiak. W 12 minucie Willing rozciąga na macie kotratakiem z przedniego pasa swego przeciwnika. Willing — jak zwykle komizmem swym wzbudzał salwy szczerego śmiechu na widowni.

W następnej parze walczyli — Polak Tornow i Rosjanin Orłow. Polak zademonstrował nadzwyczajną klasę, — podczas gdy Orłow w brutalności przeszedł samego siebie. Walka nie dała żadnego rezultatu.

Rumun Dimitrescu bez trudu w 3 min. załatwił się z Lubuską, którego nadzwyczajnem tempem ataków zupełnie oszołomił.

Bardzo ciekawem było spotkanie mistrza świata Jarkowienki z potężnym Hiszpanem Oliveira. Walka nie dała rzultatu.

W końcu wiedeńczyk Cawan w rozstrzygającem spotkaniu z Bułgarem Martyloffem zwycięża przeciwnika w 20 min. z podwójnego nelsona. Cawan b. dobry. Martyloff jak zawsze brutalny.

Dziś walczą: Waluszewski — Westergard, Borowiak — Orłow, Oliveira — Holuban; w rewanżowem decydującem spotkaniu Tarnow (Polska) — Willing (Niemcy).

Sprzykrzyło się im życie

Poza szeregiem nieszczęśliwych wypadków, bydgoskie pogotowie ratunkowe było w dniu wczorajszym dwukrotnie wzywane celem niesienia pomocy zamachowcom na swe życie. — Niewiadomo dlaczego zbrzydło życie p. Bronisławie Orenbach (Gdańska 67), dość na tem, że znaleziono ją jęczącą z próżną buteleczką od trucizny w ręku. Nieprzytomną O. odstawiono do szpitala miejskiego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją z braku miejsca do lecznicy powiatowej. Jak stwierdzono niedoszła samobójczyni zażyła większą ilość weronalu.

Szczęśliwiej wydostał się z objęć śmierci p. Stanisław S. (również mieszkaniec ulicy Gdańskiej), który z niewiadomych przyczyn targnął się wczoraj w południe na swe życie. Po udzieleniu doraźnej pomocy zostawiono niedoszłego nieboszczyka na miejscu.

Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy

Jak wynika z ostatnich danych Miejskiego Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy, frekwencja cudzoziemców w naszem mieście w miesiącu maju, w porównaniu z miesiącami ubiegłemi uległa poważnej zwyżce. Gdy np. w styczniu b.r. odwiedziło Bydgoszcz tylko 166 gości zagranicznych, a w miesiącu kwietniu 230, — to w maju liczba ta raptownie podniosła się do 453.

Z 22 nacyj reprezentowanych przez majowych gości, najsilniejsi liczbowo (372) są Niemcy któ,rzy zawsze i chętnie przybywają do Polski. Drugie miejsce zajmują Włosi w liczbie 11, za nimi zaś Węgrzy i Austrjacy w liczbie po 8, jeszcze dalej Gdańszczanie — 7, Rumunj, Szwajcarzy i Chińczycy po 6. Amerykanie — 4, Łotysi, Francuzi, Duńczycy, Czechosłowacy i Anglicy — po 3, wreszcie Jugosłowianie 2, Holendrzy i Litwini po 1, — Kosmopolitów narodowości nieustalonej aż 5 — Etrangerów opuszczających nasz gród zanotowan w tym miesiącu 364.

Wrażenia teatralne

„Awantura w raju"

Krotochwila w 3-ch aktach Fr. Arnolda i F. Bacha — Przekład Artura Horwatha

Stek nieprawdopodobnych nonsensów — coprawda — lekkostrawnych, zabawnych, szczerze rozśmieszających. Doskonale niemądre farsidło, napisane jednak tak zręcznie, iż służyć może niemal za wzór, jak należy pisać krotochwile o skondensowanym komiźmie sytuacyjnym. I w błazenadzie musi być system, trzeba umieć ją robić, by nie tylko galerja, ale i parter zaśmiewał się do rozpuku. Sztukę tę posiedli znamienicie dwaj krotochwilni niemcy, majstry rutynowane, specjaliści nieprześcignieni tej miary co Arnold i Bach, autorowie zgoła nieśmiertelnej „Hiszpańskiej muchy". Wypróbowanym swym wyczajem stanęli na głowach i nogami fikać poczęli, uciesznie wyprawiając brewerje i inde hoc gaudium!

Rety — co się dzieje! Wymózgowiony urzędniczyna w jakiemś tam ministerstwie awansuje czterokrotnie w ciągu 6 minut z pospolitego radcy poprzez stopnie nadradcy i naczelnika wydziału na dyrektora departamentu. Inny znów dyrektor departamentu ministerjalnego, tym razem normalny w awansie, acz nienormalny w całości, usiłuje dopuścić się „haniebnego czynu" (ulubiony a przytem pouczający termin reporterów) na czcigodnej, poważnej, bardzo moralnej i pasjonująco umoralniającej, matuzalemowej poślicy i to gdzie? — strach wyjawić — w kurzym czy gęsim kojcu. Kulisy pobladły w tem miejscu z przerażenia, „niezwyczajne" dotąd asystować aż tak klinicznemu zanikowi zdrowego rozsądku. Alboż ten week-end urzędników ministerjalnych w „Rajskiej Przystani". Nadradca kombinuje z żoną policjanta, której mąż „nakrywa prócz niej samej i radczynię z naczelnikiem wydziału, stenotypistkę z referentem, radca czepia swą połowicę z eswym kolegą na ‚flagranta" — ufff... istna przystań warjatów.

Szaleńczy kontredans figur, wałęsających się po scenie, rozmawiających, kłócących się i przymilających wzajem, a nie wiedzących przytem z kim mają przyjemność, bigos powikłań, komedja nieprawdopodobnych pomyłek — a jednak wszystko to razem budzi zdrowy śmiech w teatrze, który na ten wieczór staje się teatrem prawdziwie letnim, popularnym, ludowym. Nie bierzmy Arnoldowi i Bachowi nonsensów ich za złe. Mają one swą rację bytu. Obaj kawalarze rozmyślnie je popełnili, gromadzili i potęgowali, by właśnie nonsens był źródłem zabawy. A że zabawy i śmiechu było co niemiara, więc wszystko w porządeczku.

Tłumaczowi Horwathowi należą się słowa uznania, za adaptację, lokalizację, czy aktualizację (do wyboru) farsy, przez co rzecz samą zyskała na wyrazistości, jakkolwiek z drugiej strony owa „polonizacja" osobliwie głupkowatych ludzi i osobliwiej jeszcze zwarjowanego tła farsowej tej „Awantury" nie wydaje mi się ani konieczną, ani budującą. Jeżeli już cyrk — to cyrk, więc z tem się pogodzić można.

Rozkosz było patrzeć na naszych aktorów, folgujących sobie na wesoło. Bielicz — cacy. Wyczynił groteskę z tak doskonałym umiarem i smakiem, iż był wprost jako typ autentyczny. Kaczmarski — świetny. Aktor z młodego tego człeka dużej miary o zadziwiająco szerokiej skali talentu odtwórczego. Brawo! P. Morozowiczowa — kapitalna. Przyprawiała widzów cudacznością postaci posługującej kobiety o kolki w boku. P. Cybulski przeistoczył się nader udolnie w „typicznego" urzędnika. Był w każdym celu rzeczywisty, sprawiedliwy, bez cienia szarży. P. Korecki strugał z powodzenie pomylonego kwerulanta. P. Maasówna kobieciła się z warwą i ponętnie. — P. Wilamowski kogoś tam zprawdz. zdarzenia dokument nie skopjował, bowiem na „takie coś" łatwo w Warszawie natknąć się można. Reszta zespołu bez zarzutu. Tempo wyśmienite, co już jest zasługą reżysera p. dyr. Stemy, który całość spektaklu przysposobił na ef, ef! (gr.)

Zjazd restauratorów pomorskich!

Dnia 29 bm. o godz. 13-tej odbędzie się w salach Strzelnicy Bractwa Kurkowego w Wejherowie 9-ty zjazd delegatów Związku Towarzystw Restauratorów Właścicieli Hoteli i Kawiarń na Pomorzu. Poza normalnym porządkiem obrad przewidziana jest wycieczka w dniu drugim zjazdu do Orlowa i Gdyni, gdzie w sali domu Kuracyjnego nastąpi zamknięcie

Groźny pożar pod Świeciem

W nocy na 14 bm. około godz. 24-tej w zabudowaniu i na szkodę Mlocka Leona w Jasińcu pow. świecki powstał pożar. Ogień zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem. Powstało szkody na razie nie ustalono, suma ubezpieczeniowa wynosi 8.000 zł. Podczas pożaru zaczadził się dymem 82-letni deputatnik Kostka Antoni, który zmarł tej samej nocy o godzinie 3,30. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że ogień powstał najprawdopodobniej wskutek wadliwej budowy komina domu. Dalsze dochodzenia w toku.

Zjazd Cechów Krawieckich

Dnia 29 bm. odbędzie się w Chełmnie w salach Dworu Chełmińskiego 8-my zjazd delegatów Związku Cechów Krawieckich na Pomorzu.

Podgórz

— *Zebranie B. B. W. R.* W przyszłą niedzielę odbędzie się w lokalu p. Rzepkiewicza o godz 16-tej ogólne zebranie Koła BBWR z gmin Podgórz, Kozibór, Mała i Wielka Nieszawka, Dybowo, Nieszawka i Piaski. Na zebranie przybędzie p. poseł Birkenmajer oraz prelegent z sekretarjatu BBWR.

Chełmża

— **Z posiedzenia Rady Miejskiej.** W ub. wtorek zagaił przewodniczący R. M. p. Komowski posiedzenie w obecności 20 radnych.

Po sprawozdaniu z Kas Miejskich, Rada zaliczyła nadwyżkę 26,74 zł na poczet niewyjaśnionych nadwyżek budżetowych, w myśl par 16 istrukcji kasowej.

Kolejno przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki regulamin dla Miejskiego Domu ubogich.

W skład komisji społecznej wybrano pp Olszewskiego Br., Rutkowskiego Fr., Szulca Fel., Leszczyńskiego Kazimierza, Szczepańskiego Stan., Olszewskiego Wiktora, Godzińskiego Stan., Kotewicza Ludwika i Chrzanowskiego.

Następnie Rada Miejska odrzuciła wniosek Magistratu o umorzenie zaległości za prąd, wodę i gaz. Również oddalono w myśl uchwały Kolegjum Magistratu podanie dzierżawców roli dotacyjnej o obniżenie dzierżawy, uchwalając z końcem roku budżetowego rozpisać nowy konkurs.

Rada Miejska przyjęła do wiadomości u tworzenie koedukacji przy Państw. Gimnazjum, uchwalając jednocześnie pokryć koszta remontu do wysokości 5 000 zł.

Uchwalenie regulaminu biura meldunkowego odroczono do przyszłego posiedzenia, poczem przyjęła R. M. protokół komisji gazowniczej.

Po zakończeniu porządku poruszono sprawę bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności, który miał być Kasie doręczony w ciągu 3 miesięcy, a dotychczas radni o nim nie wiedzą.

Burmistrz p. Kurzętkowski wyjaśnił, że bilans doręczono Kolegjum Magistratu ze względu jednak na wątpliwy jego stan sprowadzono zaprzysiężonego rewizora.

Ponieważ Zarząd K. K. O. nie poddał się rewizji, przeto Magistrat przekazał sprawę do Pana Wojewody, oczekując obecnie decyzji.

— **Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem w Chełmży** odbył się w dniu 10 i 11 czerwca pod przewodnictwem Dyrektora Jana Porębskiego.

Egzamin złożyli z pomyślnym wynikiem abiturjenci: 1. Czajkowski Jan, 2. Dominowski Ignacy, 3. Galler Tadeusz, 4. Gawroński Edmund, 5. Kenchel Leon, 6. Kowalski Jacek, 7. Monarski Jerzy, 8. Perschke Józef, 9. Poeplau Artur, 10. Przybojewski Romuald, 11. Radomski Jarosław, 12. Stawski Paweł, 13. Stenzel Jan, 14. Silakowski Kazimierz, 15. Syrek Władysław, 16. Szymański Kazimierz, 17. Taube Bruno, 18. Wojnowski Franciszek, 19. Zachara Władysław.

W dniu 11 czerwca był obecny na egzaminie delegat M. W. R. i O. P. p. Inspektor Rudolf Szeregowski.

Waldowo

— *Pożar.* W nocy z dn. 5 bm. na 6 bm. wybuchł pożar z niewiadomych powodów w zabudowaniach p. Waltera w Waldowie. Dzięki spokojnej nocy i pomocy sąsiadów, płomienie strawiły tylko chlew. Jednakże straty wynikłe przekraczają 1000 zł

Gospodarcze znaczenie reumatyzmu

Że reumatyzm we wszystkich swych postaciach, a więc zarówno reumatyzm mięśniowy jak i niebezpieczniejsza o wiele postać reumatyzmu stawowego wpływa w najwyższy sposób ujemnie na zdrowie ludności wszystkich państw kulturalnych, jest faktem, który, choć nieznany jeszcze dostatecznie ogółowi, może być dowiedziony na podstawie licznych statystyk. Jako przykład częstotliwości schorzeń reumatycznych przytoczymy tu, że w roku 1922 w jednej tylko Anglji na ogólną ilość 13½ miljona ubezpieczonych w Kasie Chorych, 370.000 chorowało na cierpienia reumatyczne, co powodowało wydatek około 2 miljonów funtów angielskich. Ten jeden przykład pokazuje, że choroby reumatyczne z punktu widzenia gospodarki społecznej, są przyczyną znacznych ofiar materjalnych dla całych państw i poszczególnych gmin.

Energiczne i wczesne leczenie reumatyzmu jest więc rzeczą bardzo ważną ze względu na dobro jednostek jak i ogółu. Posiadamy bowiem środek, tak ogólnie znany ze swego antyreumatycznego działania, że zdobył sobie niemal cały świat. jest nim Aspirina.

Lecz chorzy na reumatyzm uczynią rozsądnie, używając jedynie preparatu oryginalnego, nie zaś tak licznych obecnie naśladowców.

CHEŁMNO

— **Święto 8 P. S. K.** 8-my pułk Strzelców Konnych w Chełmnie obchodził swe tradycyjne święto pułkowe. Po mszy św. polowej przemówił od stóp ołtarza ks. kapelan Franciszek Ringwelski, poczem odbyła się defilada całego 8 Pułku Strzelców Konnych i kompanji honorowej 66 pp. O godz. 12-tej nastąpiło rozdanie odznak pułkowych i sportowych oraz odczytanie nominacyj na starszych strzelców, poczem odbył się wspólny obiad. O godz. 15tej odbyły się zawody sportowe, którym przyglądały się tłumy publiczności. Wśród obecnych gości zauważyliśmy plk. dypl. Koca, p. starostę Białego, ks. prob. Bączkowskiego, burm. Hądzlika mjr. Kleina i in.

— Z walnego zebrania PTR. Ostatnio odbyło się w Chełmnie zebranie powiatowe PTR. poprzedzone posiedzeniem Zarządu pow i prezesów Kółek Rolniczych PTR. pod przewodnictwem prezesa p. Ślaskiego.

W zebraniu uczestniczyło przeszło 100 delegatów kółek rolniczych oraz wice dyr. PTR. p. Zdrojewski, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Szczepański, przedstawiciel Kasy Chorych p. Dobrowolski i dyr. Związku Rewiz. Sp. Roln. p. Bielecki.

Zagajając zebranie p. Ślaski w dłuższem przemówieniu złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Szczegółowe sprawozdanie ze stanu kółek rolniczych oraz czynności biurowych i w terenie przedstawił Sekretarz. Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, przewodniczący przedłożył do uchwalenia kandydaturę p. Bajka na członka Zarządu. Kandydatura została przyjęta. Następnie naczelnik Urzędu Skarbowego p. Szczepański wygłosił referat o ulgach podatkowych zaś wice-dyr. p. Zdrojewski w obszernem przemówieniu przedstawił akcję PTR i ostatnio wydane zarządzenia władz państwowych, dotyczące rolnictwa.

Po obydwóch referatach rozwinęła się długo trwająca dyskusja, po której dyr. Związku Rewiz. p. Bielecki przemówił na temat „Stan obecny i zadania spółdzielni w powiecie Chełmińskim". Temat ten pobudził słuchaczy do żywej dyskusji.

— *Przyjęcia dzieci do Gimnazjum.* Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chełmnie zawiadamia, że zapisy do egzaminów wstępnych do kl. II — VIII odbywać się będą w dniach od 15 do 24 czerwca br. w godzinach urzędowych od 12 do 13.

Warunki przyjęcia: a) ostatnie świadectwo szkolne, b) świadectwo urodzenia, c) świadectwo szczepienia ospy.

Egzaminy wstępne do kl. II, III i IV odbędą się 25 bm. rano, do kl. V — VIII 27 bm. rano. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł.

Jednocześnie Dyrekcja uprasza rodziców aby ograniczyli dojazd dzieci do gimnazjum, Dyrekcja ułatwi umieszczenie na stancji lub w konwikcie.

GNIEW

— **Dzień Dziecka w Gniewie.** Staraniem grona nauczycielskiego szkoły powszechnej im. króla Jana Sobieskiego odbył się w ub. tygodniu „Dzień Dziecka" Uroczysty ten dzień zabaw i radości rozpoczął się pochodem, który wymaszerował z dziedzińca szkolnego, obszedł Rynek i udał się do strzelnicy Bractwa Kurkowego

Na obszernej polanie w strzelnicy przez całe popołudnie odbywały się wyścigi, zawody, gry i zabawy dziatwy, pełne wesela i okrzyków radości. W czasie zabawy dzieci otrzymały powieczorek ofiarowany przez obywateli Gniewu.

Na zakończenie dziatwa szkolna otoczona przez licznie przybyłych rodziców wyruszyła w pochodzie o zmierzchu przy świetle lampionów i pochodni do miasta. Na Rynku po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy" nastąpiło zakończenie „Dnia Dziecka". Grono nauczycielskie szkoły powszechnej w Gniewie składa tą drogą imieniem dziatwy najserdeczniejsze podziękowanie cechowi rzeźnickiemu, piekarskiemu i innym ofiarodawcom za złożenie podarunków.

— **Z życia Straży Pożarnej.** W dniu 11 bm naczelnik okręgowy ochotniczej Straży Pożarnej pow. tczewskiego p. Fabian przeprowadził lustrację oddziału ochotniczego w Gniewie. Na zarządzony alarm o godz. 7-mej pierwsza sekcja stawiła się w cztery minuty Sekcja ta pod kierownictwem swojego naczelnika p. Nowackiego przeprowadziła ćwiczenia ratownicze Hotelu Centralnego. Ćwiczenia wypadły bardzo dobrze.

— **IX tydzień L. O. P. P. w Gorzędzieju.** Z inicjatywy sołtysa p. Stangenberga utworzono w Gorzędzieju komitet składaj. się z pp. Matuszewskiego Władysława, Arendta Józefa, Łupkowskiego Bronisława, kier. plac. Str. Gran. i Kopickiego, celem urządzenia imprezy w ostatnim dniu tygodnia lotniczego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym, podczas którego przygrywała orkiestra z Subków, publiczność wraz z dziatwą szkolną udała się do ogrodu szkolnego, w którym po deklamacjach i odśpiewaniu przez chór szkolny piosenek, nauczyciel miejscowy p. Stagenberg przeprowadził z dziećmi lekcję pouczającą jak należy się bronić przed atakiem gazowym. Każde dziecko posiadało prymitywną maskę gazową, wyciętą i sklejoną z tektury. Następnie administrator majątku Gorzędziej p. Matuszewski wygłosił odczyt podnoszący znaczenie lotnictwa, obronę ludności przed napadem gazowym. Mówiąc o celach L. O. P. P. wezwał referent wszystkich zebranych do jak najliczniejszego zapisywania się w szeregi członków L. O. P. P. Po referacie nastąpił atak gazowy, podczas którego Ochotnicza Straż Pożarna popisywała się sprawnością w gaszeniu ognia, ratowania zatrutych i oczyszczaniu miejsc zagazowanych. Zainteresowanie obywateli było bardzo duże.

Świecie

— Egzamin dojrzałości w Gimnazjum Państwowem. W tutejszem gimnazjum państwowem zostało do egzaminu maturycznego dopuszczonych 25 kandydatów na 32 uczniów klasy VII.

Egzamin ustny odbył się w dniach 8, 9, 10 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum p. Dra Leona Kuchannego. Świadectwo dojrzałości otrzymali wszyscy: Górski Włodzimierz z Świecia, Grajewski Bronisław z Wiąga, Jeśmian Jerzy z Pisarzewic pow. Kępno, Jurkiewicz Cezary z Trempla pow. Świecki, Kempiński Jan z Małociechowa pow. Świecki, Kierzkowski Edmund z Świecia, Kornowski Konrad z Przysierska, Kotowski Alf. z Gniewu, Kowalski Mirosław z Świecia, Kuffel Jan z Terespola Pom., Kurek Jan z Frący kolo Smętowa, Ledziński Roman z Świecia, Manikowski Stanisław z Świecia, Osicki Ewald z Osia, Piechowski Konrad z Kościerzyny, Pisarek Stanisław z Branicy pow. Świecki, Plehn Wolf Dietrich z Świecia, Sitkiewicz Bronisław z Świecia, Smeja Zygmunt z Osia, Stolp Antoni z Sulnówka, Strus Jerzy i Witold z Tokar w pow. brzeskim, Sypniewski Stanisław z Świecia, Szatkowski Kunibert z Tucholi, Wardziński Franciszek z Świecia n. W.

Jestto największa liczba maturzystów, która została osiągnięta od czasów przejęcia Pomorza przez władze polskie w naszem gimnazjum.

Sępolno

— *Walka oddziałów PW. o POS.* Niedziela 5 bm. br. była dniem walki oddziałów PW. o Państwową Odznakę Strzelecką. Już rano o godz. 5-ej stanęło na strzelnicy w Sępolnie Pocztowe PW. w liczbie 23 i wszyscy z wielkiem skupieniem oddawali swe strzały do tarczy 10-pierścieniowej z odległości 100 m. Z ogólnej liczby strzelców *POS zdobyło 8 członków.*

Po południu tegoż dnia o godz. 14-tej strzelał III pluton 1 komp. PW. na strzelnicy w Waldowie. W skład plutonu wchodzą Powst. i Woj. OK. VIII. Waldowo i Włościborz PW. Waldowo i Zw. Strzel. Obodowo. Do strzelania stanęło 30, z których *12 zdobyło POS.*

W poniedziałek zaś 6 bm. br. strzelali Ofic. Rez. Koła Sępolno. Ponieważ znaczna część Of. Rez. strzelała już w innych towarzystwach jak Pow. i Woj. O. K. VIII., Zw. Strzel. więc na strzelnicy stanęło tylko sześciu, z których POS. zdobył jeden.

Wszystkie strzelania przeprowadzał wytrawny kierownik i niestrudzony pracownik na polu PW. pow. komend. powiat. PW. p. kpt. *Potocki.*

Golub

— Z życia „Ogniska". W sobotę, dnia 11 czerwca br. o godz. 4,30 odbyło się w Golubiu zebranie „Ogniska", któremu przewodniczył prezes p. Klaudjusz Górski kierownik szkoły. Po powitaniu członków i zagajeniu podpisali deklarację przynależności do Związku dwaj nowi członkowie. Z kolei nastąpiło sprawozdanie delegatów — p. Brzezińskiego, kierownika szkoły z Ostrowitego, oraz p. Rollnigera z Golubia ze zjazdu okręgowego, który się odbył podczas Zielonych Świąt w Chojnicach.

Po szczegółowem sprawozdaniu, oraz omówieniu szeregu spraw, dotyczących zjazdu w Chojnicach, przygotowano wnioski na walny zjazd do Warszawy. Następnie odczytano okólniki w sprawie „podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym", oraz bliższe szczegóły dotyczące walnego zjazdu w Warszawie. W sprawie pierwszej postanowiono utworzyć ankietę, wysyłając ją do poszczególnych szkół niżej zorganizowanych. Na podstawie odpowiedzi postanowiono ułożyć odpowiednie wnioski na walny zjazd.

Pod koniec zebrania nastąpiło rozlosowanie dobrowolnie zaoszczędzonych składek.

Programy radjowe

Piątek, 17 czerwca.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12,40 Urzędowy komunikat PIM. 13,35 Płyty gramof. 15,00 Komunikat gospodarczy; 15,10 Płyty gramof. 15,30 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych 15,35 Płyty gramof. 17,00 Muzyka lekka. 18,00 Odczyt; 18,20 Muzyka taneczna; 19,15 Rozmaitości; 19,45 Przegląd roln. Prasy Zagr. z Wilna. 20,00 Koncert symf. 21,55 Komunikat Gl. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. — 22,00 Muzyka tan. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka tan.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16 VI 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,25—123,94
Gdańsk	174,40—173,97
Holandja	361,00—360,10
Kopenhaga	—
Londyn	32,63—32.46
Nowy York	8,915—8,895
Nowy York telegr.	8.920—8,900
Paryż	35,06—34,97
Praga	26,41—26,35
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,00—174,57
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,15

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 16 VI 1932 r

Żyto	23,00—23,50
Pszenica	24,00—25,00
Jęczmień	—
„ browar.	—
Owies pastew.	20,50—21,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	37,00—38,00
„ pszenna 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	14.00—14 25
„ pszenne	12,25—13,25
Rzepak	—
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	13,50—14,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 16 VI. 1932

Pszenica march.	249—251
Żyto march.	—
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	164—170
Owies marchijski	155—159
Mąka pszenna	31,00—34,75
Mąka żytnia 70%	25,25—26,25
Otręby pszenne	10 30—10,80
„ żytnie	9,80—10,30
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch drobny jadalny	15,00—17,00
Groch pastewny	16,00—18 00
Peluszka	15,00—17,00
Bób	16,00—18,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,00—11,00
Łubin żółty	14,50—16.00
Seradela	—
Kuchy lniane	—
Wytłoki Soya	10,00—10,90

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 czerwca 1932 r. o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: kanapę, 3 maszyny do szycia, kredens, froterkę elektryczną, oraz większą ilość towarów spożywczych. 4500

L. 635/32

Chrzanowski, komornik sądowyy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 czerwca br. o godz. 9 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie, Grudziądzka 20: wagę Schembera. W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 11 w Niewałdzie u p. Płażewskiego: pianino.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Nr. 279.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 czerwca br. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: bibljotekę, biurko z fotelem, stół okrągły, 4 krzesła, kanapę, fotele, stoliczek, lampę z abażurem, 2 dywany duże, zegar stojący z mechanizmem, bufet, kredens, stół rozciągany, 6 krzeseł, biurko, regał mały do akt, 6 krzeseł biurowych, 2 biurka, 2 fotele, stół i 4 krzesła (w stylu Gdańskim). 4509

Zlec. Nr. 971/8.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18. 6. 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 16 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 leżankę z nakryciem, 1 stolik nocny, 1 stolik mały, 3 pary firan, 2 szafy składowe, 2 kramnice, 6 koni, 6 wozów, 2 rolwozy. 4508

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 701/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 6. 32 r. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Zamojskiego 8 (n. ur.): fortepian wiedeńskiej marki i maszynę do szycia.

Zlec. Nr. 962/8 4507

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 18. 6. 32 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 motor 2 i pół P. S., 1 motor ¼ P. S., 1 piła taśmowa, 1 piła tarczowa, 1 okrąglarka z nożami, 1 gryziarka, 1 wiertarka, 1 szlifiarka, 1 tokarka, różne narzędzia, 2 ławki stolarskie i stoły 2 transmisje z kołami, 1 kocioł. 4506

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec. Nr. 547/VIII.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 29 przy firmie: „Centrala Prowiantowa", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano: Prokurę Henryka Jeżdżewskiego odwołano. Zlec. 400

Gdynia, dnia 27 grudnia 1929 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 29 przy firmie „Centrala Prowiantowa" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dopisano: Na mocy uchwały zebrania wspólników z dnia 23 marca 1928 kapitał zakładowy podwyższono na 50.000 zł. Dalszym kierownikiem ustanowiono kupca Teodora Dembińskiego z Gdańska. Prokury udzielono Stefanowi Mazowieckiemu w Gdyni. Odwołano prokurę Stefana Mazowieckiego w Gdyni. Udzielono prokury Henrykowi Jeżdżewskiemu w Gdyni. Spółkę zastępuje każdy kierownik lub prokurent samodzielnie. Umowę spółkową z d. 18 VI. 1927 roku zmieniono uchwałą zebrania wspólników z dnia 23 marca 1928 r. Zlec. 398

Gdynia, dnia 7 września 1928 r.

Sąd Powiatowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym B pod nr. 150 przy firmie: „Elektrohurt", Pierwsza hurtownia materjałów elektro- i technicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 9 czerwca 1932 dopisano, iż uchwałą Sądu Grodzkiego w Gdyni z dnia 3 czerwca 1932 mianowano kierownikiem adwokata Eugenjusza Odyńca w Gdyni.

Hermann Messing zmarł 31. 2. 1932. Zlec. 897

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 83 przy firmie Gdyńska Olejarnia Spółka Akcyjna w Gdyni, dnia 9 maja 1932 dopisano, iż prokura kupca Aarta de Koomen wygasła. Zl. 401

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 29 przy firmie „Centrala Prowiantowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni" dnia 12 stycznia 1932 dopisano: Lidja Wirpszowa z domu Spandoni — Basmandzi, uprawniona do samodzielnego zastępowania spółki. Zlec. 399

Sąd Grodzki w Gdyni.

OGŁOSZENIE. Zawiadamiam, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 17 czerwca br. od godz. 14 do 18 w Komisarjacie Rządu przy ul. Świętojańskiej.

Za Komisarza Rządu:

(—) Brzeski,

Zlec. 403. Naczelnik Wydziału.

PRZETARG

Dowództwo Morskiego Dyonu Lotniczego w Pucku ogłasza ustny przetarg na wykup sianokosu około 100 mórg łąki.

Przetarg odbędzie się dnia 22 czerwca 1932 roku o godzinie 10 rano na tut. lotnisku.

Warunki zostaną ogłoszone na miejscu przed rozpoczęciem przetargu 4502

Zlec. Nr. 177/IX.

Dowództwo Morskiego Dyonu Lotniczego.

Unieważnia

się książeczkę wojskową wydaną wr. 1928 w P. K. U. Okonin na nazwisko Jan Sziwiński.

Zgubiono

torebkę z papierami oraz dowodem osobistym na nazwisko Marja Zielińska wydany w Warlubiu, który się unieważnia.

Ostrzegam

każdego przed kupnem trawy z łąk p. Bastubi w Ciechocinie, gdyż nieruchomość p. Bastubi jest moją własnością i wszelkie zbiory do mnie należą. Ciechocino 15. VI. 32 r. Antoni Mazur. 4494

OGŁOSZENIE. Zawiadamiam, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w dniu 18 czerwca br. wyłącznie w Toruniu, a nie w Gdyni. Zlec. 404

Za Komisarza Rządu:

(—) Brzeski,

Naczelnik Wydziału.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w Komisarjacie Rządu przy ul. Starowiejskiej w maju w dniu 21, w czerwcu w dniu 4 i 18.

Za Komisarza Rządu:

(—) Dr. R. Mojseowicz,

3762 w z. Naczelnika Wydziału.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano przy firmie Lubicki Hurt Zboża i Mąki t. z ogr. por. Toruń: po uskutecznieniu likwidacji firma wygasła. 4501

Zlec. Nr. 175/IX

Toruń, dnia 19 maja 1932 r.

Sąd Grodzki.

Posługaczkę

z okolicy Bydgoskiego, starszą, pracowitą i czystą poszukuję. Zgłoszenia między 3—4 popołudniu ul. Mickiewicza 52 m. 1. 4495

Osobne

umeblowane mieszkanie z do 3 pokoje, łazienka, gaz i kuchnia od zaraz do wynajęcia. Toruń, Łazienna 28, II. 4497

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej Gośc. występ Janusza Nowackiego Artysty Teatru Polsk. w Poznaniu **„U METY"** Sztuka w 4 akt. K. H. Rostworowskiego. Ceny do połowy zniżone,

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa z Ciechocinka PREMJERA **„NITOUCHE"** Operetka w 4 aktach Herve'go z wyst. ELNY GISTEDT.

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołud. **„Kiki"** Komedja w 3 aktach A. Piccarda. (Ceny zniż.)

W niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 20-tej Gość. wyst. JANUSZA NOWACKIEGO artysty Teatru Polskiego w Poznaniu **„U METY"** Sztuka w 4 akt. K. H Rostworowskiego. (Ceny do połowy zniżone).

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na III. Kwartał 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski". „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za III. Kwartał 1932 r. pot

*) Niepotrzebne skreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na miesiąc lipiec 1932 r i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski". „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za mies. lipiec 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niepotrzebne skreślić.

Bezczelność pruska ukarana

Niemieccy śpiewacy w Bydgoszczy — ukarani 3-dniowem aresztem

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa karna przeciwko ośmiu aresztowanym prowokatorom niemieckim, którzy w przejeździe do Prus Wschodnich zatrzymali się tu rzekomo jedynie w celach krajoznawczych i zarobkowych.

W dwóch ostatnich wydaniach naszego pisma podaliśmy niektóre szczegóły z pobytu tych „miłych gości" w Bydgoszczy, a obecnie uzupełniamy stan faktyczny rozprawą sądową.

Siedmiu oskarżonych posiada obywatelstwo Rzeszy Niemieckiej: **Roehr Erich z Wiesen, Lohmann Kurt z Berlina**, Schroeder Joachim **z Berlina, Hufel Heinrich z Kolonji**, Pitsch **Walter z Halberstadtu, Sondermann** bez stałego miejsca zamieszkania i **Lemke Jan z Berlina, a** tylko jeden Schoeffmann Alfred jest Austrjakiem i pochodzi z Wiednia.

W dniu 13 bm. na jezdni ul. Gdańskiej (obok f-my Cyrus) wyżej wymienieni urządzili koncert publiczny, śpiewając przy akompanjamencie gitar i mandolin narodowe pieśni niemieckie. Wokół przygodnych śpiewaków zebrał się w krótkim czasie tłum ciekawych, liczący około 300 ludzi, przyczem niektórzy (czytaj Niemcy) sypali hojnie pieniądze do czapki kierownika grupy. W pewnej chwili, gdy zebrani zorjentowali się, że mają przed sobą obcokrajowców, z tłumu odezwały się głosy oburzenia i protestu, na skutek czego st. przod. P. P. Czybiskow wylegitymował wszystkich oskarżonych, oddając ich następnie do dyspozycji Wydziału Śledczego. Zaznaczyć należy, że aresztowani żywiołowo protestowali przeciwko takiemu obrotowi sprawy, rzucając pod adresem Polski takie epitety, jak np. „Verfluchte polnische Wirtschaft" etc.

Wydział administracyjny Starostwa Grodzkiego ukarał doraźnie każdego z nich 2-dniowym aresztem za nielegalne przebywanie w Bydgoszczy. Przed Sądem odpowiadali oni jedynie za zakłócenie spokoju publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia Rolbieski ogłosił wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 3 dni aresztu.

Zasądzony Walter Pitsch zapowiedział apelację od powyższego wyroku(!?).

Dodać należy, że wszyscy zachowywali się w gmachu sądowym nadzwyczaj arogancko, gwiżdżąc i wymyślając na cały głos.

Biedni, niewinni prowokatorzy. — Można sobie wyobrazić jaki los spotkałby Polaków, gdyby usiłowali na terytorjum niemieckiem śpiewać publicznie w podobny sposób, narodowe pieśni polskie. — A ci zapowiadają jeszcze apelację.

Zwyżka pożyczki polskiej na giełdzie londyńskiej

Londyn, (PAT.). Pożyczki zagraniczne centralnej Europy doznały na giełdzie londyńskiej poprawy z powodu optymistycznej oceny, rozpoczynającej się konferencji lozańskiej, przez City. Również 7 proc. polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się o **jeden punkt, dochodząc do kursu 55.**

Tragiczny wypadek

Poznań, (PAT.). Konduktor tramwajów miejskich Iwański, wracając ze służby do domu, przygnieciony został przez wjeżdżający do remizy wóz tramwajowy, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Organizator zamachów we Włoszech skazany na karę śmierci

Rzym, (PAT.). Odbył się tu proces znanego przeciwnika **regimu faszystowskiego Bovone**, oskarżonego o dokonanie szeregu zamachów bombowych, w których wiele osób miało ponieść śmierć. Wraz z nim stanęło przed **sądem 8 współoskarżonych**. Wszyscy oni zeznają, że działali w myśl rozkazu, otrzymanego od centralnego komitetu antyfaszystowskiego w Paryżu. Bovone został skazany na **karę śmierci**, 6 innych oskarżonych na 30 lat więzienia, dwóch pozostałych na 10 lat więzienia każdy.

Bomba na ojca

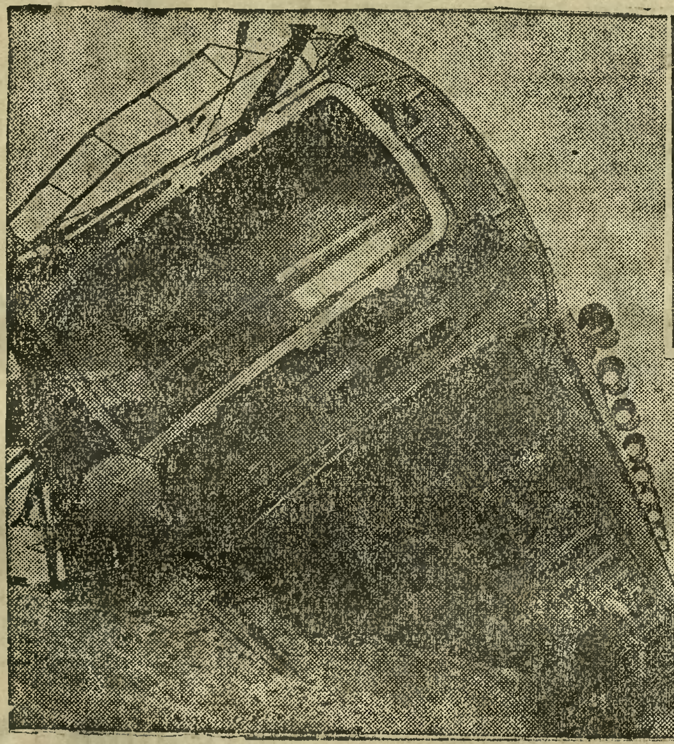
Wiedeń, (PAT.). Z Gracu donoszą, że zagadkowy zamach bombowy, dokonany dn. 23 kwietnia przeciwko byłemu burmistrzowi Hochstrasserowi — wyjaśniono. Jak wiadomo, wskutek eksplozji bomby Hochstrasser poniósł śmierć. Aresztowano syna Hochstrassera, słuchacza medycyny, pod zarzutem **dokonania zamachu**. Jak donoszą dzienniki, **między ojcem, a synem panowały ciągle nieporozumienia, ponieważ ojciec potępiał przekonania polityczne syna**. Tuż przed zamachem stwierdzono, że młody Hochstrasser zakupił **u robotników kamieniołomów** materjały wybuchowe.

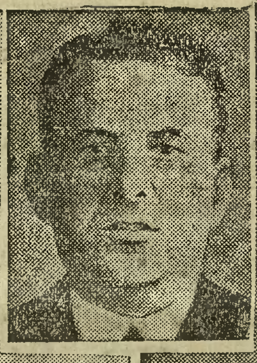
Zbrodniczy Matouschka przed sądem

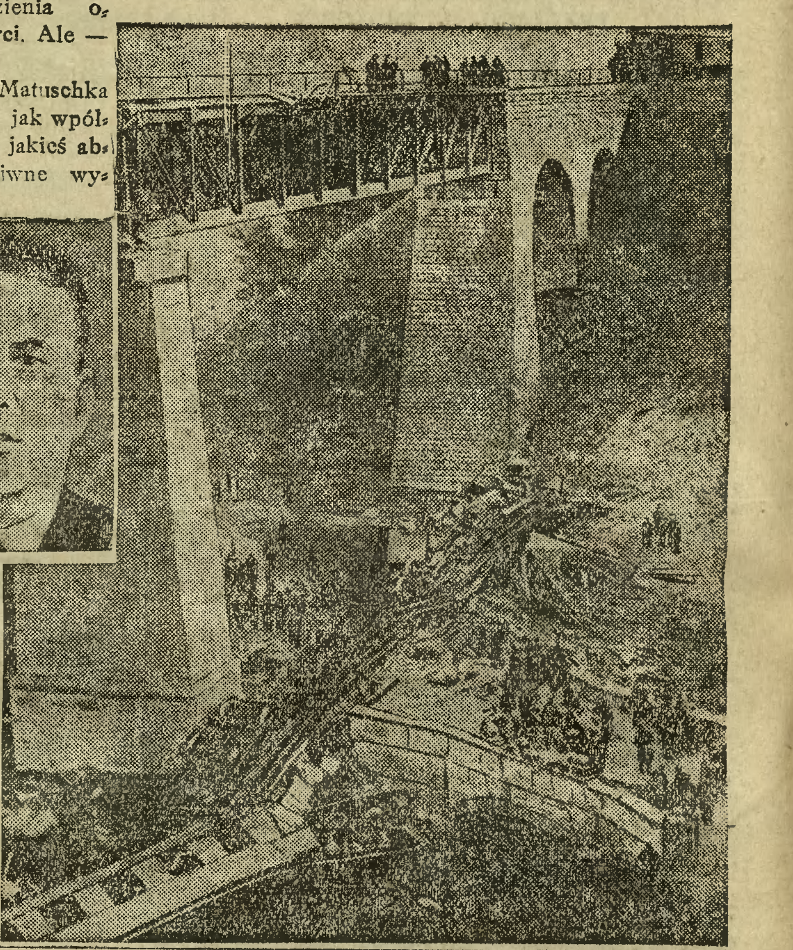
Sensacyjny proces wiedeński

Przed wiedeńską ławą przysięgłych stanął Sylwester Matouschka, sprawca zbrodniczych **zamachów na pociąg pod Jüterborg i Biatorbagy.**

Proces toczy się w wielkiej sali wiedeńskiego Pałacu Sprawiedliwości. Racje działania tego zbrodniarza po dziś dzień pozostały osłonięte **tajemnicą pomimo skrupulatnych dochodzeń policji w Austrji, w Niemczech i na Węgrzech**. Temwięcej te zagadkowe szczegóły zbrodni Matouschki nabierają znaczenia, że uniwersyteckie powagi naukowo-medyczne, prof. Höwel i dr. Bischof orzekli, że







Matuschka jest zbrodniarzem, a nie szaleńcem.

Akt oskarżenia obejmuje dwa czyny zbrodnicze Matuschki. W obu zamachach pod Ansbach, o których mówi akt oskarżenia nikt nie poniósł śmierci.

Równocześnie inne państwo żąda wydania Matuschki: wprawdzie Niemcy — na terytorjum których popełnić miał zamach pod Jüterbogiem zamach bez ofiar, nie zgłosiły żądania. Węgry natomiast żądają wydania im sprawcy **katastrofy pod Biatorbagy i śmierci tamże 22 osób. Jeśli wydanie to dojdzie do skutku**, zamiast dożywotngo więzienia otrzyma zapewne karę śmierci. Ale — czy Austrja wyda,

Wbrew opinji lekarzy Matuschka zachowywał się w więzieniu jak **wpół**poczytalny człowiek. Robił jakieś **ab**surdalne plany jakieś dziwne wynalazki bez sensu, rysował obrazki zamieszczając pod niemi jakieś polityczno-religijne sentencje. Zrazu do niczego się nie przyznawał, później robił to samo co Kürten „upiór z Düsseldorfu" — gotów był wziąć na swe sumienie wszystkie zamachy na pociągi, jakie tylko kiedykolwiek miały miejsce.

Wreszcie wygłaszał mowy o charakterze apostolsko-społecznym. Wieścił rewolucję **komu**nistycznochrześcijańską. Chwilę potem oburzał się, że komunizm zwalcza ideę Chrystusa Pana — „pierwszego socjalisty" **świata. Robił** „rewelacje" o jakimś klubie **przestępców w Berlinie**. Byle tylko obalić opinję fachową psychjatrów.

Trzeba przypomnieć, że zamachy Matuschki doszły do skutku w chwili ciężkich przesileń wewnętrznych w Niemczech, Austrji i na Węgrzech. Są poszlaki, że Matuschka działał **w porozumieniu z agentami komunistycznym**. Proces Matuschki niewątpliwie obfitować będzie w sensację.

Afery polityczne Skoropadskiego

Za 50 tys. pengo „sprzedał" Ruś Podkarpacką

Wśród emigracji ukraińskiej wielkie **wrażenie** wywołało ogłoszenie pamiętni**ków** jednego z najbliższych współpracow**ników b. hetmana** Ukrainy, **Skoropadskiego**, znanego uczonego Wiaczesława Lipińskiego, który zmarł przed rokiem, pozostawiając swoje pamiętniki i artykuły zawierające szereg **sensacyjnych danych** o **działalności Skoropadskiego.**

W r. 1929 Skoropadski wyjeżdżał do Budapesztu, gdzie prowadził rokowania z ówczesnym premjerem węgierskim, hr. **Bethlenem** w sprawie wyjednania subwencyj na **ukraińską akcję monarchistyczną**. Skoropadski zażądał od premjera węgierskiego **50.000 pengo miesięcznie**, lecz otrzymał przyrzeczenie wypłacenie mu połowy tej sumy pod warunkiem, iż w imieniu przyszłego państwa ukraińskiego zrzeknie się całkowicie **pretensji do Rusi Podkarpackiej**. Skoropadski wyraził zgodę i podpisał zrzeczenie się w formie uroczystej deklaracji.

Lipiński przytacza w swoich pamiętnikach wyjątki z dziennika Skoropadskiego, napisanego podczas pobytu w Budapeszcie. Skoropadski pisze w języku rosyjskim o swoich rozmowach z hr. Bethlenem w sposób następujący: **„On (hr. Bethlen) zapytał się mnie, ile potrzebuję pieniędzy.** „Im więcej tem lepiej, lecz w każdym razie niemniej, jak **50.000 pengo miesięcznie**" — odpowiedział pretendent do tronu ukraińskiego. Na to hr. Bethlen: **„Aha, teraz rozumiem".**

Jak wynika z ogłoszonych materjałów Skoropadski nie dostał żadnej subwencji pomimo, że podpisał deklarację o zrzeczeniu się „praw" do Rusi Podkarpackiej. Ogłoszenie rewelacyjnych szczegółów o akcji Skoropadskiego komentowana jest w kołach emigracji ukraińskiej, jako **koniec karjery politycznej Skoropadskiego**, którego jedno z pism ukraińskich nazwało **„politycznym trupem".**

Zjazd oficerów rezerwy w Gdyni

Warszawa, (tel. wł.). Dn. 3 i 4 lipca odbędzie się w Gdyni wielki zjazd oficerów rezerwowych z okazji dziesięciolecia istnienia związku. Na zjazd ten projektowany jest cały szereg wycieczek z Warszawy.

Katastrofa samochodowa

Essen, (PAT.). W miejscowości Hagen przewróciło się auto ciężarowe, w którem znajdowało się około 50 osób, 12 z nich **odniosło** ciężkie rany, 15 lżejsze.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agenciach . . . . 3— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł